Dzisiejszy numer wraz z dodatkiem „Literacko-Naukowym" zawiera 20 stron.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorewicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 20 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, niedziela 8 grudnia 1935 r. | Nr. 339 ABC

Pos. Miedziński generalnym referentem budżetu

Komisje obradują w Sejmie

WARSZAWA, 7. 12. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Przewodniczącym wybrano wicemarszałka Schaetzla, zastępcą przewodniczącego pos. Tomaszkiewicza, sekretarzem pos. Goetza - Okocimskiego.

Następnie Komisja dokonała przydziału referatów rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji i umów międzynarodowych.

WARSZAWA, 7. 12. (PAT). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu. Przewodniczącym wybrano pos. Byrkę, na zastępcę przewodniczącego wybrano posłów Świdzińskiego i Kamińskiego.

Następnie przydzielono referaty budżetowe: referatu generalnego podjął się wicemarszałek Miedziński, budżet Prezydenta Rzeczypospolitej objął pos Wojciechowski, Sejm i Senat — pos. Jedynak, kontrolę — pos. Śląski, Prezydjum Rady Ministrów — pos. Wojciechowski, sprawy zagraniczne pos. Walewski, wojsko — pos. Duch, sprawy wewnętrzne — pos. Stroński, skarb — pos. Hołyński, sprawiedliwość — pos. Sioda, przemysł i handel — pos. Sowiński, komunikację — pos. Starzak, rolnictwo — pos. Kamiński, wyznania religijne i oświatę — pos. Pochmarski, opiekę społeczną — pos. Tomaszkiewicz, pocztę i telegraf — pos. Sikorski, emerytury i renty — pos. Wagner, długi państwowe i monopole — pos. Hutten - Czapski.

PLENUM SEJMU W PIĄTEK

WARSZAWA, 7. 12. (PAT). Następne posiedzenie Komisji Budżetowej odbędzie się we wtorek rano dla zreferowania dodatkowych kredytów.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

WARSZAWA, 7. 12. (PAT). Dnia 6 b. m. ukonstytuowało się na terenie Sejmu koło rolników przy udziale 74 posłów. Prezesem tego koła został wybrany pos. gen. Żeligowski, wiceprezesami pos. Długosz i pos. Wróblewski, sekretarzem pos. Krzeczunowicz.

JAK BRZMI INTERPELACJA POS. PŁONKI?

WARSZAWA, 7. 12. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Józef Płonka zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację w sprawie ochrony praw ludności polskiej, zamieszkałej w granicach Republiki Czechosłowackiej.

Interpelacja zwraca uwagę ,że w ostatnich dwóch latach akcja czechizacyjna wobec ludności polskiej wzmogła się znacznie, a od kilku miesięcy przybiera formy wprost niepokojące. Interpelacja przytacza liczne fakty prześladowań ludności polskiej przez władze czeskie.

Pos. Płonka prosi rząd, względnie Min. Spraw Zagr. o oświadczenie się w sprawie stosunków panujących pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką.

WARSZAWA, 7. 12. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Kożuchowskiego.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ MIN. CHYLIŃSKIEGO?

WARSZAWA, 7. 12. (Tel. wł. mg.) Jak się dowiadujemy, wobec tego, że w najbliższym czasie ma ustąpić wicemin. WR. i OP. prof. Chyliński, w kołach rządowych rozważana jest sprawa jego następcy. Podobno ma nim być Kazimierz Pieracki, który już przez kilka lat zajmował to stanowisko. Wymienia się również kandydatury kuratora Kupczyńskiego i dyr. depart. Firewicza.

KONGRES STRON. LUDOWEGO

WARSZAWA, 7. 12. (Tel. wł. mg.) Dziś rozpoczął się w Warszawie dwudniowy kongres Stronnictwa Ludowego, na który przybyło około 250 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Wśród delegatów przeważa młodzież.

Główny referat o sytuacji w kraju wygłosił b. marsz. Rataj. Istotnem zadaniem kongresu jest ustalenie nowych tez programowych i nowego statutu. Nad zagadnieniami temi obradują dziś komisje, które rezultaty swych prac przedłożą jutro na plenum kongresu.

WALKA Z LICHWĄ WĘGLOWĄ

WARSZAWA, 7. 12. (Tel. wł. mg.) Na rynku węglowym w stolicy zapanowała niezdrowa sytuacja. Węgiel trudno nabyć, bo jest sprzedawany tylko tym, którzy płacą wyższe (dawne) ceny. Wobec tego na terenie stolicy podjęto energiczną walkę ze spekulantami. Starostwa otrzymały dyspozycje ścisłego kontrolowania cen węgla nietylko w składach hurtowych, ale i detalicznych. W wyniku tych na terenie jednego tylko starostwa - przedmieście aresztowano 25 sprzedawców za śrubowanie cen węgla powyżej taryfy. Na terenie pozostałych starostw dokonano licznych aresztowań lichwiarzy węglowych. Między aresztowanymi znajdują się niejaki Heller i Michalak, sekretarz i prezes sekcji opałowej Centr. Zw Kupieckiego. Zostali oni aresztowani za to, że wydali cennik deborjentujący właścicieli składów. Zaobserwowano pozatem, że właściciele niektórych składów, niechcących się stosować do nowych cen, pozamykali składy. Wobec tych ostatnich będą zastosowane b. ostre sankcje.

Lekarze szpitala amerykańskiego w Dessie

opowiadają o ataku samolotów włoskich

ADDIS - ABEBA, 7. 12. (PAT). 9 lekarzy szpitala amerykańskiego i Czerwonego Krzyża w Dessie oświadczyło przedstawicielom prasy, że w czasie wczorajszego bombardowania Dessie przez 3 włoskie eskadry lotnicze, rzucono w ciągu godziny nietylko bomby eksplodujące i zapalające, lecz i torpedy powietrzne.

Lekarze ci stwierdzają, że pierwsze bomby eksplodujące były rzucane wyłącznie na ambulanse Czerwonego Krzyża, na których emblematy międzynarodowe były wyraźnie widoczne. 5 bomb rzucono wprost na szpital im. Taffira Makonena, ojca Negusa. W szpitalu tym znajdowało się 65 rannych i chorych. Sala operacyjna tego szpitala, jak również dwie sale chorych spłonęły doszczętnie. Pierwsza Siostra Miłosierdzia Havig jest ciężko ranna. Ambulans polowy nr. 2 oraz namiot chirurgiczny dr. Dassiusa znajdujący się w odległości 200 m. od szpitala, jest całkowicie zburzony.

Lekarze amerykańscy stwierdzają z całym naciskiem, że szpital położony jest poza miastem i oznaczony jest na widocznych miejscach licznemi emblematami Czerwonego Krzyża. Lekarze ci protestują przed całym światem i zwracają uwagę wszystkich rządów na fakt, że Włosi zrzucili 40 eksplodujących i zapalających bomb na szpital. Wskutek tego okropnego bombardowania zginęło przeszło 10 osób, a cały szereg odniosło rany.

ADDIS - ABEBA, 7. 12. (PAT). *Dzisiaj rano samoloty włoskie ponownie bombardowały Dessie.*

WASZYNGTON, 7. 12. (PAT). Departament stanu w dalszym ciągu wstrzymuje się od komentarzy w związku z wiadomością o zbombardowaniu szpitala amerykańskiego w Dessie. Koła oficjalne oczekują potwierdzenia tej wiadomości przez posła amerykańskiego w Abisynji.

Obecnie trudno jest powiedzieć, jaki wpływ to wydarzenie będzie miało na politykę amerykańską, a w szczególności na sprawę embargo naftowego wobec Włoch. Nie ulega jednakże wątpliwości, iż wiadomość ta wywołała wielkie wzburzenie opinii publicznej.

ADDIS-ABEBA, 7. 12. (PAT). Według napływających tu informacyj, samoloty włoskie w dalszym ciągu wykazują wzmożoną działalność na wszystkich frontach. Panuje przekonanie, iż w najbliższym czasie nastąpi wielka ofenzywa włoska.

KAIR, 7. 12. (PAT). Prasa egipska podaje, że Wahib pasza w rozmowie z cesarzem abisyńskim podczas ostatniej jego bytności w Harrarze, wyraził przekonanie, że zmiany w naczelnem dowództwie wojsk italskich można tłumaczyć pewnem zaniedbaniem przez gen. De Bono frontu somalijskiego na rzecz erytrejskiego.

WASZYNGTON, 7. 12. (PAT). Rząd oświadczył, że wywóz ropy naftowej do Włoch wyniósł w październiku r. b. 417 tys. beczek, podczas gdy we wrześniu wywieziono tylko 62 tys. eksportu benzyny do Włoch w ciągu tych 2 miesięcy nie było zupełnie.

Mussolini nie ustąpi

LONDYN, 7. 12. (PAT). Prasa angielska bez optymizmu ocenia oczekiwane rozmowy Samuela Hoare'a z premjerem Lavalem. Zdaniem jej wszystko wskazuje na nieprzejednane stanowisko Mussoliniego, który wygłosić ma dzisiaj popołudniu w Izbie włoskiej przemówienie, rzekomo odrzucające dotychczasowe sugestje pokojowe, jako nie nadające się do dyskusji.

Wczorajsze bombardowania Dessie i Gondaru przez samoloty włoskie zaostrzy opór abisyński przeciw wszelkim ustępstwom terytorjalnym, a uszkodzenie przez bomby włoskie szpitala amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Dessie wywoła ostrą reakcję w Ameryce.

„Daily Herald" podnosząc alarm, że Mussolini niszczy wszelkie nadzieje premjera Lavala na porozumienie pokojowe, twierdzi, że Duce poinformował już premjera Lavala wczoraj, że stanowczo sprzeciwia się wszelkim ustępstwom terytorjalnym na rzecz Abisynji i że odmawia rokowań na tej płaszczyźnie.

—o—

Szesnasty dzień procesu warszawskiego

Dalsze zeznania świadków

WARSZAWA. 7. grudnia. (Tel. wł. mg.). Na ławie oskarżonych znajdował się wczoraj Karpyniec, który w dn. 5 bm. został za niewłaściwe zachowanie się, usunięty z sali sądowej na przeciąg dwóch dni.

Jako pierwszy zeznaje świadek Błażej Żołądek, woźny w Schronisku przy ul. Wolskiej w Warszawie.

Na kilka dni przed zabójstwem ś. p. ministra Pierackiego przyszedł do Schroniska młody człowiek, podający się za Olszańskiego z prośbą o przenocowanie. Rzekomy Olszański wyszedł i wrócił wieczorem na nocleg. Zapłacił zgóry za trzy noce.

Na wniosek obrońcy adw. Szlapaka Sąd poleca świadkowi udać się z kapeluszem w ciemniejszą część sali sądowej, gdzieby światło było mniej więcej takie, jak

w owym pokoju Schroniska, poczem świadek stwierdza ,że w tem świetle kapelusz okazany mu jest tego samego koloru co kapelusz Olszańskiego.

Świadek Marja Behrowa zarządzająca Schroniskiem przy ul. Wolskiej zeznaje, iż 12 czerwca 1934 r. zgłosił się do Schroniska rzekomy Olszański, przyczem okazał dowód osobisty, wydany przez Magistrat miasta Lwowa i zdeponował u świadka kwotę 57 zł., zegarek i teczkę. Olszański wydawał się zawsze, jakby przestraszony, czasem chciał coś powiedzieć, lecz wycofywał się, był skryty i małomówny.

Na pytania obrony św. wyjaśnia, że co do rzekomego Olszańskiego miała jakieś tragiczne przeczucia. Świadek ostrzegała go nawet przed kąpielą w Wiśle. Miała ona wrażenie, że Olszański chce jej coś zlecić, lub o coś zapytać.

Po przerwie przew. stwierdza, że w świetle uzyskanych informacyj urzędowych oświadczenie obrońcy osk. Bandery, złożone wczoraj na początku rozprawy, jakoby Bandera nie prosił o pozostawienie go nadal w celi pojedynczej, nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, albowiem

ponownie stwierdzone zostało w sposób kategoryczny, iż osk. Bandera istotnie prosił władze więzienne o pozostawienie go w celi pojedynczej.

Dalej zeznawał św. St. Trzciński, post. P. P. Pełnił on służbę w maju i czerwcu 1934 r. przy gmachu Min. Spr. Wewn. Świadek widywał w tym czasie 5—6 razy osk. Łebeda. którego rozpoznaje wśród oskarżonych.

Łebed przechadzał się vis a vis Min. Spr. Wewn. 10—15 minut, obserwując gmach. Świadek widział go również na Krakowskiem Przedmieściu. Łebed bywał zawsze sam.

Dalej zeznaje św. J. Kalinowska, pracownica księgarni Kozłowskiego w Warszawie przy ul. Wspólnej 44. Św. stwierdza. iż poznaje Łebeda i Hnatkiwską, jako tych. którzy przychodzili do księgarni i wypożyczali książki.

Dnia 22 maja 1934 r. do księgarni Kozłowskiego przybyli Łebed i Hnatkiwska, przyczem Łebed zaabonował książki na nazwisko Haliny Zarzeckiej. zamieszkałej przy ul. Brackiej nr. 6. Ostatnią książkę Łebed zwrócił 15 czerwca, to jest w dniu zabójstwa min. Pierackiego.

Po przerwie obiadowej zeznaje św. Józefa Kuszewska. Była ona służącą u Kaszerowej, zamieszkałej przy ul. Koszykowej 19 w Warszawie. W dn. 15 maja 1934 r. wynajął u Kaszerowej pokój młody mężczyzna, podający się za Swaryczewskiego. Mieszkał 1 miesiąc.

Na wezwanie przewodniczącego, by spojrzała na ławę oskarżonych,

św. podaje, iż oskarżony Łebed jest podobny do owego Swaryczewskiego. W dniu zabójstwa min. Pierackiego Swaryczewski, jak zeznaje dalej świadek, przyszedł do siebie do mieszkania około godz. 6-ej wieczorem. Był bardzo zdenerwowany. Niosąc wodę w szklance, rozlał ją, a na pytanie siostry właścicielki mieszkania, powiedział: „Jestem zdenerwowany, bo zabito ministra".

Następnego dnia, tj. 16 czerwca po umyciu się, gdy świadek zaniosła mu śniadanie, Swaryczewskiego już nie było w pokoju, gdyż niepostrzeżenie wyszedł on z mieszkania. Od tego czasu świadek nie widziała go już. Na dalsze pytania świadek wyjaśnia, że do Swaryczewskiego przychodziła jakaś panienka, o której mówił, że jest jego narzeczoną. Świadek otwierała jej drzwi dwukrotnie.

Zkolei zeznaje św. Jarmolikówna, była pracownica domowa u Wandy Szymańskiej, u której osk. Hnatkiwska wynajmowała pokój przy ul. Służewskiej nr. 3 w Warszawie pod nazwiskiem Kwiecińskiej.

Wobec tego, że świadek nie pamięta już dziś okoliczności sprawy, sąd postanawia odczytać zeznania świadka, złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że w maju i czerwcu 1934 r. u Szymańskiej przez miesiąc zamieszkiwała młoda kobieta, która mówiła, że pochodzi ze Lwowa i jest nauczycielką prywatną. Bywał u niej niewysoki blondyn. W dn. 15 czerwca 1934 rzekoma Kwiecińska wyszła z domu koło godz. 5-tej popoł. i już nie wróciła.

Na dwa dni przed wyjazdem Kwiecińska otrzymała przekaz na 100 zł. zdaje się ze Lwowa.

Odczytane zeznania świadek potwierdza w całości i

wśród oskarżonych poznaje zarówno Łebeda, jak i Hnatkiwską.

Następny św. Woszczatyński, właściciel biura handlowego „Polkomis". Nie pamięta on dokładnie szczegółów, wobec czego sąd postanawia odczytać jego zeznania ze śledztwa. Świadek zeznał wówczas, że w maju 1934 r. zgłosił się do niego młody człowiek, podający się za Swaryczewskiego z prośbą o wskazanie pokoju w śródmieściu. — Świadek wskazał mu mieszkanie Kaszerowej przy ul. Koszykowej 19. Następnego dnia przyszedł znowu ów Swaryczewski w sprawie pokoju dla swej narzeczonej, która przybyła razem z nim. Świadek podał im mieszkanie Szymańskiej przy ul. Służewskiej nr. 3.



Co Łebed robił koło miejsca zbrodni?

Św. Koczyk, szofer taksówki w dn. 15 czerwca 1934 r. stał z taksówką na rogu Al. Trzeciego Maja i ul. Solec. Między godz. 4-tą a 5-tą popoł. do taksówki wszedł jakiś zdenerwowany młody człowiek i kazał jechać na ul. Tamka nr. 44 albo 46. Świadek pojechał pod wskazany adres i zatrzymał taksówkę naprzeciwko schodków, wiodących do cyrku na ul. Ordynackiej. Tam świadek zauważył kilku policjantów oraz wywiadowców, w związku z czem zorjentował się, że coś zaszło.

Pasażer taksówki wysiadłszy z wozu, stanął na chodniku i zaczął rozglądać się wokoło, czyniwszy grymas twarzy, jakby niezadowolenia.

Dowiedziawszy się z dodatku nadzwyczajnego o śmierci min. Pierackiego, świadek powziął podejrzenie. że jego pasażer może mieć coś wspólnego z tą zbrodnią.

Przyjrzawszy się oskarżonym, świadek rozpoznaje w osk. Łebedzie owego pasażera.

Na pytanie prokuratora Rudnickiego świadek oświadcza, iż nie zauważył skąd nadszedł ów pasażer.

Po krótkiej przerwie, w czasie której na sali sądowej ustawiono stalugi z mapami części miasta Warszawy, badany jest w dalszym ciągu św. Koczyk.

Co do godziny, kiedy wiózł owego pasażera. Sąd ustala, że w śledztwie powiedział on, iż było to między godz. 16 a 16.30.

Na pytanie obrońcy Hankiewicza świadek odpowiada, że pasażer jego był nieco wyższy od taksówki.

Adw. Hankiewicz wskazując na osk. Łebeda, zapytuje świadka: Czy to ten jechał z panem, na co świadek kategorycznie odpowiada: Stwierdzam, że to on.

Adw. Szlapak wnosi następnie, by Sąd zarządził zestawienie św. Koczyka z osk. Łebedem dla ustalenia różnicy wzrostu, gdyż świadek Koczyk zeznał, że pasażer jego taksówki był niższy od niego o jakieś 8 cm. Sąd zarządza wyprowadzenie osk. Łebeda z ławy oskarżonych i poleca mu stanąć plecami do świadka Koczyka, przyczem okazuje się, że różnica wzrostu wynosi mniejwięcej 8 cm.

Na dalsze pytania prokuratora Rudnickiego świadek szczegółowo podaje godziny, kiedy znalazł się na postoju taksówki przy ul. Solec, kiedy wiózł pasażera na ul. Tamkę i kiedy wrócił na poprzednie miejsce. Z wyliczenia tego wynika, że

pasażer wsiadł do taksówki około godz. 16.30.

Po zbadaniu tego świadka przewodniczący o godz. 17.20 zarządził przerwę do poniedziałku 9 bm., godz. 10 rano.

Głosy prasy o zwycięstwie rządu Lavala

PARYŻ, 7. 12. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych skończyło się o godz. 2 min. 30 po przyjęciu trzech projektów ustaw zgłoszonych przez rząd.

Dwa pierwsze projekty, dotyczące zakazu posiadania broni, prowokacji i nawoływania do zbrodni zostały przyjęte jednomyślnie, natomiast trzecia ustawa wywołała poważne różnice zdań.

Na mocy nowej ustawy min. spraw wewn. może rozwiązać wszelkie stowarzyszenia, wywołujące zbrojne manifestacje uliczne, organizujące przysposobienie wojskowe bez pozwolenia ministra wojny, lub posiadałyby charakter grup szturmowych i bojówek, czy to przez panującą w nich dyscyplinę, autorytet szefów, noszenie uniformów i emblematów.

Całość projektu przyjęła Izba po dyskusji 408 głosami przeciwko 169.

PARYŻ, 7. 12. (PAT). Prasa paryska zamieszcza sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych pod sensacyjnemi tytułami. Wielka prasa informacyjna z entuzjazmem mówi o pojednaniu i jedności narodowej. Pisma umiarkowane zachowują pewną rezerwę, wstrzymując się od wniosków. Dzienniki lewicowe starają się przedstawić wyniki wczorajszych obrad jako zwycięstwo lewicy.

PARYŻ, 7. 12. (PAT). W kołach politycznych wczorajszy wynik głosowania uważany jest za wielki i bezsporny sukces premjera Lavala, który z debaty tak trudnej politycznie wyszedł bardziej wzmocniony, niż największi optymiści mogli się spodziewać.

Wczorajszy wynik głosowania wzmacnia w sposób istotny pozycję premjera Lavala również i w polityce zagranicznej.

Zaostrzenie sytuacji w górnictwie angielskiem

LONDYN, 7. 12. (PAT). Zwołanie zjazdu delegatów unji górniczych na 18 grudnia komitet uważa za dowód pogorszenia się sytuacji. Jeżeli rokowania nie zostaną zakończone do tego czasu, to spodziewany jest strajk górników. Liczy się tu jeszcze na osobistą interwencję Baldwina.

—0—

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

ŚP. JÓZEF SOSNICKI
em. st. sekretarz sąd. kapitan WP.

zasnął w Panu w 60 r. życia, osierociwszy żonę Michalinę, córkę Jadwigę kapit. Zygmuntową Wieleżyńską i rodzinę.

Z szeregów żyjących odszedł jeden z zasłużonych członków Żelaznej Karpackiej Brygady, uczestnik wszystkich bojów legjonowych w Karpatach, pod Rokitną, nad Styrem i Stochodem, więzień Husztu. Lwowskie dziecko, stanowił ów piękny typ kresowca zdolnego do najwyższych ofiar i poświęceń dla idei, w którym zapał i fantazja szły o lepsze.

Nie otrząsnąwszy się jeszcze z przejść legjonowych, nie odpoczywszy po trudach i znojach, wpadł w wir walk o Lwów, kiedyto w rozgrywkach ulicznych i bojach o Kościarnię dwukrotnie życie Jego było zagrożone; za to otrzymał Orlęta. Nie brakło Go nigdy na żadnym odcinku pracy społ. i obywatelskiej.

Jako st. sekretarz Sądu grodz. miej., odznaczał się zawsze serdecznem obejściem z każdym, taktem i umiarem. Te Jego zalety i duże zdolności czyniły Go często niezastąpionym, jednały Mu sympatję i zaufanie; walory towarzyskie, kultura osobista i bezinteresowność spowodowały, iż cieszył się tym szacunkiem, który jest przywilejem prawych i zacnych. Opinja publiczna z żalem przyjęła wiadomość o jego zgonie, a osieroconej rodzinie towarzyszy gorące współczucie. Cześć Jego szlachetnej pamięci! (o)

CO ZOSTAŁO ZROBIONEM

a co zrobić należy?

Omawiając nowe wicepremjera Kwiatkowskiego prawie cała prasa przyznaje, że zawarta w niej charakterystyka naszej sytuacji finansowo-gospodarczej nie ukrywa ciemnych momentów, jakie się na tę sytuację składają; Momenty te zaś są następujące:

1) Deficyt budżetowy trwający bez przerwy od roku 1930 posiadał do ostatnich dni tendencję stałego wzrostu Globalna cyfra deficytów wyniosła po dzień 1 listopada br. 1 miljard 140 miljonów zł.

2) Pod względem produkcji, konsumcji i eksportu, stoczyliśmy się na dno, pozwalając się wyprzedzić niemal wszystkim państwom. W ten sposób oficjalnie została pogrzebana legenda, że my lepiej od innych dajemy sobie radę z kryzysem; gdy istotnie stan rzeczy był wprost odwrotny.

3) Posiadamy szereg zasadniczych wad w naszej strukturze gospodarczej, w rezultacie czego nasz dochód społeczny jest niesłychanie niski.

Po nakreśleniu tego pesymistycznego, a niestety prawdziwego obrazu stanu naszych finansów i naszego gospodarstwa, przeszedł wicepremjer do nakreślenia tego, co celem osiągniecia poprawy już zrobił i co należy zrobić.

W zakresie tego, co zrobił, na plan pierwszy wysuwają się posunięcia zmierzające do osiągnięcia równowagi budżetowej. Posunięciom tym nie można odmówić stanowczości i rozmachu. Cyfry tu podane mają wygląd realny. Istotnie równowaga budżetowa jest na

dziś osiągnięta. Mówiąc „na dziś", nie chcemy przez to wyrazić pośredniej krytyki. Równowagi budżetowej niema na wyrost, chwyta się ją w danym momencie. Tylko, że ją trzeba utrwalić.

Otóż *utrwalenie równowagi budżetowej jest już zagadnieniem nie finansowo - skarbowem, lecz skarbowo - gospodarczem.*

Czy ten charakter skuteczności skarbowo - gospodarczej można przypisać zarządzeniom, które zostały poczynione w dziedzinie obniżki cen w szeregu gałęziach?

Stwierdzimy przedewszystkiem, że nie lekceważymy tych posunięć. Przeciwnie były one i właściwe i pożyteczne.

Ale ich efekt należy raczej do zakresu moralno - społecznego. Obniżka czynszów, obniżka cen cukru, węgla itd. pozwoli tym wszystkim, którzy zostali dotknięci nowemi obciążeniami podatkowemi, uzyskać pewną rekompensatę. To stworzy atmosferę uspokojenia, rzecz oczywiście cenną, której lekceważyć nie można.

Ale o ile przyczyni się to do ożywienia życia gospodarczego? Ceny kartelowe zostaną zniżone od 10 do 20 proc. najwyżej. Głębsza obniżka, jak stwierdza p. wicepremjer mogłaby spowodować zaburzenia strukturalne.

Dla nas nie jest to niespodzianką. Niedawno wskazaliśmy, że większe obniżki cen kartelowych muszą pociągnąć za sobą obniżenie zarobków robotniczych w przemyśle kartelowym, a to zkolei wpłynie na obniżenie zdolności konsumcyjnej licznych kategoryj ludzi.

Wicepremjer Kwiatkowski położył bardzo silny nacisk na potrzebę podniesienia zdolności konsumcyjnej, na walkę o konsumenta. Chciałby, jak widać, zrobić z tej kwestji oś swego programu. Takie postawienie sprawy byłoby słuszne, ale tu trzeba sobie jasno powiedzieć: te lub inne obniżki cen mogą przyczynić się do przesunięć i wyrównań po miastach, ogólnej jednak zdolności konsumcyjnej, zależnej od wsi i małych miasteczek, od chłopa i drobnego rzemieślnika nie przywrócą, bo nadal rozpiętość między cenami rolniczemi a przemysłowemi będzie olbrzymia, a jej zmniejszenie o 10 czy 20 proc. nie będzie miało żadnego znaczenia.

Kto niema pracy i zarobków, a w tem położeniu jest, jak obliczają, około 8 miljonów ludności wiejskiej, dla tego cena wyższa czy niższa jest najzupełniej obojętna.

Zdolność konsumcyjną zatem trzeba stworzyć, a pozostać ona może dzięki środkom nowych dochodów, nowych zarobków, nowych zatrudnień, jednem słowem przez powoływanie do życia nowych wartości, aby za nie można było nabywać wartości istniejące. Wtedy też istniejące wartości produkowane bardziej masowo, bo dla szerszego kręgu nowych nabywców, będą mogły być tańsze.

Tej drogi jasno wytyczonej w exposé wicepremjera Kwiatkowskiego nie było. Ale też, co przyznajemy, tej drogi on nie wykluczył. *W. S.*

Postulat pos. Mudrego

Piątkowe przemówienie posła Mudrego w Sejmie zwróciło uwagę dwoma momentami: że reprezentacja posłów ukraińskich weszła do Sejmu, „aby goić stare rany i pracować dla poprawy stosunków", po drugie zaś szeregiem postulatów, wśród których wymienić należy przedewszystkiem żądanie zrealizowania pełnej autonomji, założenia uniwersytetu ukraińskiego, amnestji dla ukraińców skazanych za przestępstwa polityczne i zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Enuncjacje te są zbyt ważne, aby nie poświęcić im uwagi.

Linja rozwoju stosunków polsko-ukraińskich w ostatnich czasach uległa pewnej formalnej zmianie. Jest zbyt wcześnie na to, aby oceniać, o ile zmiana ta będzie miała faktyczny wpływ na dalszy okres i wypadki. Można i trzeba być w życiu optymistą, należy więc i w tej sprawie patrzeć z wiarą w przyszłość. Społeczeństwu polskiemu przychodzi to tem łatwiej, że od samego początku opinja polska była za unormowaniem stosunków polsko ukraińskich, ale niestety spotykała się przez kilkanaście lat z odporem ze strony ukraińskiej.

Odpór ten ujawniał się z jednej strony w maksymalistycznej polityce ówczesnego UNDO, z drugiej w akcji terrorystycznej OUN, której ostatnim występem na dużą skalę było zamordowanie min. Pierackiego. Dopiero dzisiaj sprawa ta jest likwidowana na sali sądowej. Trudno jednak powiedzieć, o ile akcja tej organizacji zostanie wogóle zlikwidowaną. Przyznać trzeba, że dzisiejsze UNDO zdecydowanie odcina się od OUN, potępiając jego terror, co zapisać trzeba na plus w porównaniu z dawnemi latami. Ze strony samego UNDO słyszymy jednak że niema ona żadnego wpływu na OUN i nie może brać za jego działalność odpowiedzialności. Dla nas jest to stanowisko o tyle ważne, że zmiana taktyki UNDO wobec OUN nie jest równoznaczna z likwidacją terrorystów którzy działają wszakże pod komendą obcych czynników i za obce pieniądze.

Jeżeli więc zmiana taktyki UNDO wobec OUN jest nietylko pożądaną, ale i moralnie pomyślną dla przyszłych stosunków polsko - ukraińskich, o tyle zasadniczą sprawą, znacznie ważniejszą od tej pierwszej jest zmiana polityki samego UNDO.

Pos. Mudryj przedstawił nam w Sejmie jej postulaty. Na ich czoło wysunął kwestję autonomji, „z własnem ciałem ustawodawczem — jak podają sprawozdania prasowe — i rządem". Autonomja powyższa miałaby być zrealizowana „na obszarach etniczno-ukraińskich".

Postulat pos. Mudrego nie jest nowy. On sam oświadczył, że „ukraińcy od postulatu tego nie mogą odstąpić i nie odstąpią".

Przedstawiciel nowych posłów ukraińskich przejął sprawę autonomji od swoich poprzedników i powtarza ją w niezmienionej formie i treści.

Pos. Mudryj zna napewno stanowisko całego bez żadnego wyjątku społeczeństwa polskiego. Autonomja jest dla nas zagadnieniem nieaktualnem. Przedewszystkiem niema w granicach Rzeczypospolitej, żadnych ziem etnograficznie ukraińskich, są bowiem tylko częściowo obszary mieszane. Spoistość państwa polskiego i jego racja stanu wykluczają decentralizację autonomiczną, czego najlepszym dowodem jest tendencja do zlikwidowania jedynej w Polsce autonomji Górnego Śląska. Pos. Mudryj nie oświadczył szczegółowo, jak wyobraża sobie autonomję, wspomniał jednak o „własnem ciele ustawodawczem" i o jakimś bliżej nieokreślonym rządzie. Daje to w przybliżeniu pojęcie o rozmiarach zamierzeń pos. Mudrego.

Istotne podstawy autonomji obowiązują tymczasem szczególnie na ziemiach południowo - wschodnich. Należy do nich swoboda używania języka ukraińskiego w sądzie i w innych dziedzinach życia publicznego; istnieje odrębne szkolnictwo ukraińskie powszechne i średnie; istnieje zupełna swoboda rozwoju ukraińskiego życia społecznego i gospodarczego, które osiągnęło nawet piękne rezultaty.

Nie jest w tych warunkach ważną sprawa odrębnego ciała ustawodawczego, a tembardziej jakiegoś rządu, skoro nowi posłowie ukraińscy stają na gruncie współpracy z rządem centralnym, oraz ze społeczeństwem polskiem i mogą się z niemi porozumieć bezpośrednio, bez udziału ciał autonomicz nych.

Ale nie to wszystko jest w tej chwili najważniejsze, bo pos. Mudryj nawet w najbardziej optymistycznych swoich rachubach zdaje sobie zapewne sprawę, że autonomja jest rzeczą nietylko trudną, ale wielce odległą, jeśli wogóle widzialną na horyzoncie możliwości.

Ważne jest to, że pos. Mudryj wysunął wogóle kwestję autonomji na czoło. Sprawa normalizacji stosunków polsko - ukraińskich zależy bodaj w głównej mierze od nastawienia psychicznego ludności na naszych ziemiach. Nie należy drażnić ludności ukraińskiej — mówi nam stale UNDO.

Słusznie!

Nie należy drażnić ludności polskiej — powtarzamy za UNDO.

Nie zaś strzały OUN-owców, nie hasło niepodległości państwa ukraińskiego drażniły ludność polską od pierwszej chwili tj. od roku 1918, ale systematycznie wysuwany przez UNDO postulat autonomji był kłodą, która kłada się na drodze jakichkolwiek wzajemności polsko - ukraińskich.

Pos. Mudryj, który — jak powiada — wszedł do Sejmu, „aby goić rany" uważał za stosowne ten właśnie najbardziej drażniący postulat wysunąć na czoło i zapowiedzieć, że z niego nie zrezygnuje. Jego rzecz!

Ale trudno doprawdy w tych warunkach żądać, aby społeczeństwo polskie zachowywało obojętność, jeśli do tego dochodzą dalsze postulaty.

Argument, że pos. Mudryj z towarzyszami dał się wybrać do parlamentu na jednej liście z Polakami na to jedynak aby wysunąć tam postulat autonomji — jest zbyt mało przekonywujący.

Wzajemności polsko - ukraińskie muszą mieć charakter conajmniej dwu stronny. Nie mogą im w każdym razie przyświecać po stronie ukraińskiej programy maksymalistyczne przepisane z okresu lat 1918—1934.

KLAUDJUSZ HRABYK

WRĘCZENIE INSYGNIÓW KARDYNALSKICH KS. NUNCJUSZOWI APOSTOLSKIEMU.

W końcu grudnia r. b. przybywa do Warszawy kapitan gwardji papieskiej hr. Piotr Pietromarchi, w celu doręczenia JEm. Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Fr. Marmaggiemu pierwszej oznaki jego godności kardynalskiej — piuski purpurowej. Akt wręczenia piuski odbędzie się w apartamentach Nuncjatury warszawskiej w dn. 30 b. m. o g. 5 popoł.

Dnia 1 stycznia 1936 r. Jego Eminencja Ks. Nuncjusz — zwyczajem lat ubiegłych — złoży na Zamku w imieniu korpusu dyplomatycznego życzenia noworoczne P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Uroczystość wręczenia Księdzu Nuncjuszowi biretu Kardynalskiego przez P. Prezydenta odbędzie się na Zamku według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 4 stycznia 1936 r. Specjalny ceremonjał towarzyszy aktowi wręczania przez Głowę państwa biretu purpurowego nowokreowanemu kardynałowi.

PODZIĘKOWANIE

Składam serdeczne podziękowanie J. W. Panom Mecenasom: **Dr. Janowi Pierackiemu** ze Lwowa, **Dr. Sebastjanowi Wandlowi i Mgr. Lande ze Stryja** za obronę i rehabilitację w głośnym procesie odbytym w Stryju w dniach 25 i 30 listopada br.

TADEUSZ DASZKIEWICZ
nauczyciel
z Żurawna

1701

Dalsze obrady Sejmu

Postulaty posła Mudrego

Ukraińcy żądają pełnej autonomji i uniwersytetu

WARSZAWA, 6. 12. (PAT). Po przerwie obiadowej rozwinęła się dalsza długa dyskusja nad preliminarzem budżetowym. Pos. Pochmarski zwraca uwagę na konieczność przyjścia z pomocą najniższym kategorjom pracowników.

Porusza sprawę budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch za 2 milj. zł., za co można mieć dużą ilość etatów nauczycielskich.

Apeluje wkońcu o rychłe utworzenie komisji oświatowej na terenie Sejmu.

Poruszając problem walutowy pos. Hermanowicz twierdzi, że Polska posiada bogatą kopalnię złota w postaci Funduszu Pracy i na nim powinno się oprzeć walutę wewnętrzną a nie czekać poprawy konjunktury.

Echo dyskusji znalazła również sprawa stosunków polsko - ukraińskich. Pos. Pewny w imieniu społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu oświadcza, że społeczeństwo to chce brać udział w rozwoju Rzplitej. Tylko Państwo Polskie zapewnia naszej kulturze rozwój w formie i treści na zasadach moralności chrześcijańskiej i tylko w Polsce mamy pełnię praw, jakiej nie mamy w żadnem innem państwie — twierdzi mówca.

Idea i czyn Marszałka Piłsudskiego muszą stanowić podstawy w rozwiązaniu kwestji ukraińskiej. Silna i potężna Rzplita będzie gwarantką pokoju na wschodzie, który jest konieczny dla utrwalenia pokoju w Europie. Rozwiązania kwestji ukraińskiej. Wierzymy Rzeczypospolitej i rządowi, który wykonywa testament Marszałka Piłsudskiego.

Wicemarszałek Mudryj skreślił dzieje stosunków polsko - ukraińskich. Swego czasu skrajne elementy uciekały się do terroru, który był zawsze ostro potępiany. Zadaniem odpowiedzialnych kierowników polityki winno być naprawienie złej teraźniejszości w imię lepszej przyszłości. Do nowego parlamentu weszliśmy na podstawie kompromisu wyborczego, zawartego nie dla mandatów, a dla naprawy stosunków polsko - ukraińskich.

Jeszcze przed wyborami stała się rzecz wielka, bo przystąpiono do rzeczowego rozpatrzenia wzajemnych stosunków. Ze strony polskiej występował rząd w imieniu nietylko Państwa, lecz wielkich kół społeczeństwa polskiego. Kompromis ten był pierwszym realnym krokiem naprzód i dał pozytywne wyniki. Społeczeństwo ukraińskie udziałem w wyborach zaakceptowało go. Weszliśmy tu, aby goić stare rany i pracować dla poprawy stosunków.

W dalszym ciągu swych wywodów wicemarszałek Mudryj wysunął szereg postulatów, m. in.

zrealizowanie pełnej autonomji, uznania praw języka ukraińskiego w urzędach i samorządzie, założenia uniwersytetu ukraińskiego, unormowania parcelacji, amnestji dla Ukraińców skazanych za przestępstwa polityczne i zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Wkońcu mówca oświadcza, iż do preliminarza budżetowego ustosunkuje się rzeczowo.

Posłowie żydowscy Rubinstein i Minczberg wystąpili przeciwko ekscesom antyżydowskim, wysuwając postulaty w imieniu ludności żydowskiej.

Posłanka Pełczyńska występuje przeciwko zapowiedzi ograniczenia zajmowania posad przez mężów i żony. Dalej wskazuje, iż należałoby się zająć sprawą, czy powinien zajmować posadę państwową człowiek, posiadający prywatny dochód. Wkońcu nawiązując do oświadczenia wicepremjera o niedopuszczalności obniżenia płac robotników w przedsiębiorstwach kartelowych, mówczyni zaznacza, że należałoby to rozciągnąć również na niższych urzędników.

Zagadnienie rolnictwa omawia szeroko poseł Hyla, domagając się m. in. wydatnego wzmożenia akcji parcelacyjnej, popierania produkcji zwierzęcej, zniżenia cen monopolowych i obniżenia podatków i świadczeń. **Za rzecz konieczną uważa mówca wydanie przepisu ściągnięcia do kraju sum i majątków polskich obywateli, ulokowanych zagranica i zużycia ich na pokrycie zaległości podatkowych i kredytowych tych obywateli.**

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos marszałek Car, oświadczając, że **przeglądając przemówienie posła Rubinsteina, zauważył, iż użył on niewłaściwych zwrotów w stosunku do jednego z państw ościennych (mowa była o Niemcach). Za użycie tych zwrotów marszałek przywołał mówcę do porządku.**

Dla załatwienia preliminarza budżetowego marszałek zaproponował powołanie komisji budżetowej na przeciąg sesji zwyczajnej. Propozycję tę Izba przyjęła. Następnie marszałek zaproponował, aby komisja składała się z 30 członków. Propozycja również została przyjęta. Następnie marszałek wysunął kandydatury 30 posłów do tej komisji, poszczególni zaś posłowie wysunęli do tej komisji ogółem 15 kandydatów. Dla obliczenia głosów marszałek zarządził przerwę.

Wybór komisyj

Po wznowieniu posiedzenia marszałek ogłosił wynik głosowania. Wybrani zostali posłowie: Wagner, Wojciechowski, Byrka, Sikorski, Jednak, Świdziński, Duch, Ślaski, Szczepański, Tomaszkiewicz, Pietrzak, Waszkiewicz, Kamiński, Starzak, Walewski, Żeligowski, Sioda, Sowiński, Celewicz, Stroński, Jabłoński, Długosz, Kozłowski, Miedziński, Tymoszenko, Wielhorski, Hutten-Czapski, Minceberg i Hołyński.

W ten sposób wybranych zostało 29 członków komisji. Dla wyboru 30 członka marszałek zarządził głosowanie ściślejsze między posłem Floyar-Rajchmanem i Pacholczykiem. Wybrany został pos. Pacholczyk.

W dalszym ciągu p. marszałek zaproponował powołanie komisji spraw zagranicznych, składającej się z 21 członków, co zostało przez Izbę przyjęte. Pan marszałek zaprojektował listę kandydatów. Do tej listy zgłoszono dodatkowo 6 kandydatów. W wyniku głosowania absolutną większość otrzymali posłowie: Kaczkowski, Łubieński, Połczyńska, Schaetzel, Tomaszkiewicz, Sikorski, Wadowski, Fornela, Nowak, Surzyński, Wagner, Walewski, Stpiczyński, Jahoda - Żółtowski, Goetz-Okocimski, Wielhorski, Choiński-Dzieduszycki, Miedziński, Mudryj, Hutten-Czapski.

W ten sposób Sejm dokonał wyboru 20 członków komisji spraw zagranicznych. Ponieważ Izba postanowiła, że komisja ma liczyć 21 członków, przystąpiono do wyboru 21-go członka komisji. Kandydatami byli posłowie: Floyar - Rajchman i Marchlewski. W wyniku głosowania wybrany został pos. Marchlewski.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, do laski marszałkowskiej zostały zgłoszone następujące interpelacje: *posła Płonki w sprawie oświadczenia się Ministra Spraw Zagr., dotyczącego obrony praw mniejszości polskiej, zamieszkałej w granicach Republiki Czechosłowackiej, posła Jedynaka w sprawie działalności polskiego Zw. eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych, posła Sommersteina do Prezesa Rady Ministrów i Ministra WR. i OP. w sprawie bezpieczeństwa żydowskiej młodzieży akademickiej na wyższych uczelniach, tegoż posła interpelacja do Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie bezpieczeństwa życia i mienia ludności żydowskiej.*

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych marszałek Car wyznaczył na dzień jutrzejszy o godz. 11. Termin następnego posiedzenia Sejmu będzie podany posłom na piśmie.

PREMJER KOŚCIAŁKOWSKI FUNDATOREM STYPENDJÓW

WARSZAWA, 6. 12. (Tel. wł. mg.) Prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram - Kościałkowski przeznaczył swoje diety poselskie na stypendja dla niezamożnej młodzieży akademickiej w r. 1935-36. Stypendjów tych utworzono 8, z czego 4 na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a 4 na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Pan Premjer wyraził życzenie, aby pierwszeństwo z pośród kandydatów mieli synowie i córki osób zasłużonych w odzyskaniu niepodległości Polski.

Szczegóły najazdu samolotów na Dessie

Grad bomb spadł na główną kwaterę Negusa

WARSZAWA, 6. 12. (PAT). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

Ze źródeł angielskich donoszą, iż w czasie trzykrotnego bombardowania Dessie w dniu dzisiejszym od bomb, rzuconych przez samoloty włoskie, zginęło przeszło 40 osób, żołnierzy, kobiet, dzieci, zaś przeszło 300 jest rannych. W czasie pierwszego raidu samolotów włoskich, cesarz abisyński ocalał tylko dzięki temu, iż w Dessie otrzymano wiadomość o zbliżaniu się włoskiej eskadry bombardującej. Cesarza udało się nakłonić do opuszczenia pałacu.

Wkrótce po opuszczeniu pałacu cesarza nadleciały samoloty włoskie i rozpoczęło się gwałtowne bombardowanie. Kilka pocisków spadło na pałac, który zapalił się.

W czasie następnych dwóch raidów Haile Selassie brał osobiście udział w akcji obronnej i sam strzelał z karabinu maszynowego.

Według wiadomości, jakie nadeszły do Addis - Abeby, Dessie, które liczyło 20 tysięcy mieszkańców, w chwili bombardowania zamieniło się w istne piekło. Na miasto posypał się grad pocisków, bomby pękały ze wszystkich stron. Ludność opanowana przez panikę, szukała ratunku w ucieczce. Ze wszystkich stron słychać było krzyki przerażenia i jęki rannych. Piekielny hałas zwiększały jeszcze odgłosy armat abisyńskich, które w okolicach miasta strzelały do samolotów.

Przez cały czas bombardowania radjotelegrafiści abisyńscy nie opuścili swych posterunków. Wiadomości radjowe o przebiegu walki bez przerwy napływały do Addis - Abeby.

Bomby włoskie uszkodziły również szpital amerykański, który częściowo spłonął. Jedna z Sióstr Miłosierdzia jest ranna. Narodowość jej dotychczas nie została stwierdzona. Według jednych informacyj ranną jest Amerykanka, według innych Szwedka.

Najgroźniejszy był pierwszy raid samolotów włoskich, drugi i trzeci wyrządziły mniejsze szkody, ponieważ ludność opuściła już miasto.

Według przewidywania korespondentów angielskich, Włosi, którzy w znacznej części opanowali już płaskowzgórze Tembien, nie będą oczekiwali na ofenzywę abisyńską, lecz prawdopodobnie sami rozpoczną atak. Liczne utarczki straży przednich świadczą, iż kontakt pomiędzy wrogiemi armjami został nawiązany i że prawdopodobnie wkrótce zaczną się operacje w większych rozmiarach.

„Nie chcemy być Abisynją"-mówił premjer Goering...

BERLIN, 6. 12. (PAT). W trakcie swego pobytu w Hamburgu premjer pruski Goering wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którem poruszył szereg najdonioślejszych zagadnień polityki wewnętrznej Niemiec, czyniąc równocześnie aluzje zewnętrzno-polityczne.

Premjer Goering m. in. oświadczył: Stoimy przed bardzo poważnem zadaniem, stworzenia nowego państwa. **Nie uzbroiliśmy się, aby odbywać parady, bądź też dla naszej przyjemności lub podbijania innych narodów.**

Uzbroiliśmy się, aby służyć pokojowi świata i naszemu własnemu pokojowi. Ubiegłe czasy udowodniły, że bezbronność stanowić może bardzo silną zachętę do czynów, które nie pokrywają się całkowicie z pojęciem pokojowości. Niektórzy przypominają sobie tylko za pomocą armat, że jesteśmy narodem, który nie da sobie nic odebrać. Nie chcemy być Abisynją. Można żyć w pokoju, ale jeżeli sąsiedzi nie chcą tego pokoju, to trzeba mieć uzbrojenie, aby swą decyzję obrony pokoju zadokumentować.

Żyjemy obecnie w wielkiem napięciu. Niestety, nie wiadomo kiedy błyskawica trzaśnie i wywoła, co nie daj Boże, niebywałą burzę w Europie. Trzeba być przygotowanym do obrony. Nie jesteśmy prorokami. Musimy być w chwili decyzji gotowi.

Premjer Goering w ostrych słowach zaatakował spekulantów, nazywając ich największymi wrogami społeczeństwa, wzywając ludność do samoobrony i zapowiadając ostre wystąpienia administracyjne.

Na drogach życia powszedniego

Jak Lwów powoli się uschludnia?

Są miasta szczęśliwe, które mają rzekę. Jej woda niezaprzeczenie jest jednym z czynników, przyczyniających się pośrednio do czystości miasta i jego uzdrowienia.

Lwów rzeki nie posiada. Położony wprawdzie nad strumieniem, nad Pełtwią, i stąd często szumnie grodem nadpełtwiańskim zwany, ze strumienia tego ma niewiele; raczej przysparza mu on trochę kłopotu.

Gdy gdzie indziej miasto rzekę swoją ukazuje i uwydatnia, wciągając ją w krąg swego bogactwa krajobrazowego, gospodarczego, sportowego, to Pełtew lwowską, niejednokrotnie cuchnącą, Lwów musi kryć, zasklepiwszy ją na znacznej przestrzeni. Pełtew to nie Sawa, której jedno z najczystszych i najmilszych miast, Zagrzeb w Jugosławji, w dużej mierze swą czystość zawdzięcza.

Są inne znowu szczęśliwe miasta, gdzie opady atmosferyczne, regularnie niemal co noc się powtarzające, oczyszczają miejscowość z kurzu i pyłu.

Taka np. Bregencja nad jeziorem Bodeńskiem w nocy otrzymuje deszczyk; cóż łatwiejszego spłukanemu pyłowi jak dostać się do jeziora? Miasto wstaje rankiem w czystej i świeżej szacie.

I dalej. Gdy inne miasta rozbudowały się rozlegle, w stosunku do liczby mieszkańców zajmując przestrzeń większą, to Lwów ścisnął się w dolinie Pełtwi lub na pobliskich wzgórzach. Dość przypomnieć, że

średnica koła, które zajmuje miasto w sposób zwarcie zabudowany, nie przekracza cyfry 6 km.

jeśli nie wliczamy w to miejscowości, niedawno doń przyłączonych.

Na małym tedy stosunkowo obszarze bytuje względnie duża ilość ludzi i zwierząt.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że gdy chodzi o zachowanie miasta w porządku i gdy idzie o postęp w kierunku jego uschludnienia, Lwów zawsze był i ciągle znajduje się w położeniu dość trudnem.

A jednak: jeżeli ktokolwiek z Polski, przybywający do tego miasta kresowego, stwierdza, że mu się ono podoba, to niezawodnie spośród szczegółów, składających się na takie właśnie nastawienie obcego ku poznawanemu miastu, jednym jest także bezwątpienia jego — nie wahajmy się tego przyznać — duża stosunkowo czystość.

Pracują nad nią czas i ludzie. Pomimo trudne warunki położenia geograficznego i gospodarczego coś się jednak dzieje i na tem polu w naszem mieście, na samym końcu Rzeczypospolitej położonem i jeszcze bardziej na jej szary koniec spychanem.

Ileż jeszcze pozostaje domów, których właściciele od czasów wojny nie odświeżyli fasad budynków?

Jeszcze tu i ówdzie na przybysza popatrzy brudny, obszarpany tynk, z przedwojennem błotem, ze śladami kul po r. 1918. i numerami agitacji przedwyborczej sprzed lat kilkunastu i aż się proszą te domy o powrócenie im porządnego wyglądu.

jakkolwiek spowodu obniżek czynszów w starych domach sprawa ich odświeżenia napotyka znowu na trudności.

Pamiętać jednak trzeba, że obcy patrzy. Na domy stare i nowe i przeważnie z ich wyglądu — słusznie czy niesłusznie — wyrabia sobie przekonanie o jakości miasta.

Braćby tu trzeba przykład od innych. Przed uroczystościami polsko-bułgarskiemi ku czci Warneńczyka, mała, bo zaledwie 70 tysięcy mieszkańców licząca Warna, przeprowadziła u siebie uprzednio, w krótkim stosunkowo czasie, akcję przyprowadzenia do porządku wszystkich domów nowej, częściowo także starej Warny; narzucono na nie jednostajny, we wszystkich się powtarzający, ton barwy lekko-różowej.

U nas akcja odświeżenia domów, nie tylko ze względów finansowych idzie jednak powoli, za powoli. Na szczęście coraz mniej natrafia na opór, coraz więcej spotykając się ze zrozumieniem tej prawdy, iż czystość zewnętrznej strony budynków w dużej mierze składa się na to, co nazywamy „pierwszem wrażeniem" u zwiedzającego.

Czystość miasta to zdrowie, czystość to zarazem część piękności miasta. Bez czystości niema miasta naprawdę pięknego.

O tem człowiek z miasta, lokator czy właściciel domu zawsze winien pamiętać i postępowanie swoje odpowiednio normować. Narzekać to on będzie zawsze, bo narzekanie jest jak świat stare.

Niemniej jednak stwierdzić trzeba, że w rzędzie unowocześnienia, Lwów idzie w Polsce na miejscu nieostatniem, choć dzieje się to w tempie powolnem.

Zmiany idą także w tym kierunku, by zwiększyć jego czystość. W domach nowych ułatwiają to zadanie nowoczesne formy budownictwa i ich ornamentyka.

Niezależnie od wpływu form budowli na utrzymanie czystości dąży się we Lwowie do usuwania wszystkiego, również w domach starych, co (poza innemi momentami natury estetycznej) byłoby utrudnieniem utrzymania czystości.

Znikają więc pomosty wywieszek i transparentów wystawowych, ponad ulicą zaśmiecających jej pole widzenia.

Szyldy poprzeczne, napisy i tablice wpoprzek ulicy umieszczone, siedliska kurzów i niebezpieczeństwa dla przechodnia, wymierają. Znikają zwolna drewniane, niby to „masywne" witryny sklepów, na zewnątrz odstające, wraz z szyldami nad niemi — wszystko zczasem z natury rzeczy zbiorowiska brudu, kurzu i robactwa.

Ustępują miejsca wystawom towarów, umieszczonym poza linją murów, czysto, pewnie i bezpiecznie, zostawiając miejsce na napisy, umieszczone wprost na murze, przyczem odsłaniają niejeden szczegół historyczny i wartościowy.

Jednym ze środków dalszych, dążących do zwalczania wroga nr. 1. którym w mieście jest kurz czy też błoto uliczne, stało się bezwątpienia

zastąpienie w znacznym zakresie zwyczajnych jezdni szutrowych przez twardy bruk,

zalewany cementem albo przez asfalt, najbardziej dla pojazdu mechanicznego (ze stanowiska higjeny miejskiej), wogóle dla pojazdu nowoczesnego — stosowny.

Podobnie zwężenie jezdni lwowskich i poszerzenie chodników dla pieszych, sprawa, która w swoim czasie tyle wywołała hałasu, poszerzenie, dokonane przed paru laty, w skutkach okazało się błogosławionem.

Przez konieczną bowiem, samoczynną regulację ruchu pojazdów zmniejszyło kurz i pył uliczny, tworzące się przy użyciu nowoczesnego środka lokomocji, jakim jest auto, w wyższym stopniu niż przy pojazdach innego rodzaju.

Wyobraźmy sobie, coby się działo na ulicy wielkiej, a niewyposażonej w asfalt lub bruk, zalewany cementem! Ten zaś rodzaj nawierzchni nietylko sprzyja łatwiejszemu utrzymaniu czystości, ale także niezżerany lub w małym tylko stopniu przez koła wozów i wpływy atmosferyczne, zmniejsza ilość ulicznego kurzu.

Na pochwałę Lwowa trzeba powiedzieć, że wielkie kawały miasta i to całego są powleczone asfaltem i dobrym brukiem.

Przyjdzie czas, wierzmy, kiedy we Lwowie nie będzie ulic brudnych.

Wszystkie będą jednako czyste.

Nikt się nie ośmieli wylać nieczystości na ulicę, nikomu nie wpadnie ochota wodę z kwiatów lać przechodniowi na głowę.

Miasto się rozkopie, przeprowadzając odnogi kanałów, odprowadzające precz nieczystości i ścieki.

Tramwaj, jak to jest gdzie indziej już zrobione zagranicą, wydalony poza miasto, będzie kursował jedynie na peryferjach. W mieście będą biegały autobusy-olbrzymy.

Na trzech wrogów wielkiego miasta, którymi są: kurz, zapach i hałas, znajdzie się lekarstwo. Kto w rozwiązaniu tego problemu będzie miał więcej do powiedzenia, inżynier, lekarz, prasa czy wszyscy razem, okaże przyszłość.

Czy ten obraz przyszłości Lwowa bardzo od rzeczywistości daleki?

Przeciwnie. Lwów staje się z każdym rokiem czystszy i schludniejszy. Jego place i ulice, jego ogrody publiczne i zieleńce, jego zaułki i dziedzińce, jego pływalnie i zakłady kąpielowe, jego sposoby i narzędzia oczyszczania miasta, całe życie, jego i mieszkańców mówią o tem do tego, kto go od lat obserwuje, wyraźnie.

Na ulicy przetacza się właśnie zamiatarka samochodowa. Jej walcowate szczotki, biorące swój ruch obrotowy od przenośni, połączonej z motorem względnie z kołami wozu, oczyszczą jezdnię. Jeszcze później nocą przesunie się nowoczesna kombinowana zamiatarka z beczkowozem do skrapiania jezdni. Obie oznaki Lwowa, w znaczeniu nowoczesnem coraz bardziej schludnego.

Zamiatarka ta nie dała mi usnąć i mówiła, że część tylko była jawą, reszta jeszcze — snem i marzeniem.

JAN B. LIWOCZYŃSKI

OŻYWIENIE NA RYNKU DJAMENTÓW

Przed paru laty obiegła świat cały sensacyjna wiadomość o odkryciu nowych złóż djamentowych w *Namaqualand*. Złoża tego, jak oświadczyli fachowcy ,były tak niesłychanie rozległe i bogate, że przy ich racjonalnej eksploatacji

cena djamentów zrównałaby się wkrótce z ceną zwykłego węgla.

Do eksploatacji tych pól jednak wogóle nie doszło. Wręcz przeciwnie: Kompanja, której własnością były te tereny,

otoczyła je potrójnym łańcuchem drutów kolczastych,

przez które przechodził silny prąd elektryczny, — aby w ten sposób uniemożliwić jakiekolwiek próby poszukiwaczy djamentów.

Co więcej, w roku 1932

zamknięto wszystkie kopalnie djamentów w południowej Afryce,

zatrzymując zupełnie wszelką produkcję.

Bo — rynek djamentów był nasycony, a panoszący się kryzys światowy sprawił, że popyt na djamenty zmalał ogromnie.

Prawda, że djamenty mają rozległe zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu, przy konstrukcji precyzyjnych instrumentów, w szklarstwie, zegarmistrzostwie itp., — ale zapotrzebowanie djamentu do celów przemysłowych nie decyduje zupełnie o ich wartości i cenie.

Cena ta, możnaby powiedzieć, jest ściśle „indywidualna", — zależna od czystości, „ognia" i wagi poszczególnych kamieni. Nie można stosować tu podobnego miernika, jak przy srebrze, złocie lub platynie, gdzie cena reguluje się poprostu wagą.

Niema poprostu żadnej proporcji między wartością takiego *„Kohinoora"* czy *„Junkera"*, znalezionego w zeszłym roku, — a ceną skromnego djamentu wprawionego w zwykły pierścionek czy broszkę.

Djament jest typowym przykładem, jak dalece wartość jakiegoś przedmiotu zależną jest od *chwilowego zapotrzebowania*. A im poszukiwany towar jest trudniejszy do nabycia i rzadszy na rynku, — tem bardziej cena jego wzrasta.

Dlatego też djament nie wyruguje nigdy srebra ani złota w polityce monetarnej: *mówić*

o podkładzie djamenów w miejsce waluty złotej — byłoby czystą utopją.

Natomiast był czas, gdy ludzie

lokowali swój majątek w djamentach,

uważając tego rodzaju lokatę za najpewniejszą.

Dziś i na tem polu nastąpiła rewizja pojęć. Przekonano się, że cena djamentów nie jest rzeczą stałą i niezmienną, — lecz zależy w zupełności od

potężnego światowego koncernu „De Beers",

który przez intenzywniejszą produkcję może każdej chwili ceny wydatnie obniżyć, a przez zamknięcie eksploatacji wywołać sztuczną zwyżkę.

Obecnie stosunki na rynku djamentów poprawiły się o tyle, że koncern „De Beers" postanowił

uruchomić zpowrotem kopalnie w Kimberley i Jagersfontein.

Nie oznacza to jednak wcale, aby cena djamentów miała spaść. Nie! — wyprodukuje się tyle, ile będzie potrzeba dla nasycenia rynku, a potem — nastąpi ograniczenie produkcji, aby ceny utrzymać na odpowiednim poziomie.

Z SALI IM. KOPERNIKA

Akademja ku czci Piotra Choynowskiego

Do powszechnego hołdu dla pamięci poety i członka Akademji Literatury, Piotra Choynowskiego przyłączyło się w piątek 6 bm. i lwowskie Koło Polonistów, urządzając w sali Kopernika akademję ku czci tego pisarza.

Posiedzenie zagaił p. prof. *Juljusz Kleiner*, kreśląc w kilku syntetycznych rysach plastyczną sylwetkę śp. Piotra Choynowskiego, z którym zetknął się osobiście na terenie Akademji Literatury. Otaczała zawsze poetę atmosfera odosobnienia i chłodu. Odcinał się od otoczenia już samą sylwetką: smukły, elegancki, brunet, o oczach połyskujących z za szkieł, z blizną i uśmiechem na twarzy. Był to człowiek zamknięty w sobie, małomówny, ironiczny.

Do literatury wszedł jako pisarz cał kowicie dojrzały. Najidealniejszą formą wypowiedzi literackiej była dlań nowela, dramat natomiast „Ruchome piaski" pozostał nieudałą próbą. Charakteryzuje go zdolność wnikania w przeżycia dziecięce i umiejętność trafiania w ton staropolski. Brak natomiast w jego utworach barw, uderza jakby szkicowość rysunku. Od przedstawianej rzeczywistości odgraniczał się artystycznym objektywizmem.

W powieści „Dom w śródmieściu" skonstruował szarą codzienność Polski niepodległej z brawurą wojny bolszewickiej „Młodość, miłość, awantura", jest najsłoneczniejszym romansem XX. wieku. Da się zestawić chyba z młodzieńczemi wierszami Wierzyńskiego lub z nowelą Eichendorffa: „Aus dem Leben eines Taugenichts". Bohaterowie jego pełni są siły i energji witalnej. Zostanie Choynowski w pamięci potomnych z urokiem młodości wieczystej.

Skolei wnikliwe ujęcie twórczości Choynowskiego w doskonałym referacie dał p. *Tadeusz Banaś*. Choynowski, jakkolwiek daleki był od głębi i horyzontów Żeromskiego, był mimoto zjawiskiem nawskróś samodzielnem. Dorobek jego, niewielki ilościowo, ma jednak zdecydowany ciężar gatunkowy. Romantyk, realista, ironista, współczujący poeta i sceptyk, a przedewszystkiem *obserwator życia:* to głupiutkiego to podłego, to wesołego, które zależnie od swoich różnych postaci, rozmaicie załamywało się w jego utworach. Głównym tematem jego utworów jest *kłamstwo*. Niemal wszystkie postacie jego nowel i powieści mają rys specyficzny: są wewnętrznie zakłamane, żyją kłamstwem. To kłamstwo pociąga za sobą także inne zbrodnie, a z tych pierworodną jest *tyranja pozoru*, która rozprzestrzenia się w każdej noweli, mającej za temat kłamstwo. To zakłamanie charakteryzuje także *środowisko* w którem się obracają jego postaci, atmosferę w jakiej żyją. „Ruchome piaski" stanowią jakby przekrój tej dulszczyzny choynowskiej. W końcu rodzi się w Choynowskim protest przeciw ta kiemu zakłamaniu życia. Protestem tym jest nowela „Sumienie". Nawet jednak w najsprośniejszych nowelach Choynowskiego przebija tęsknota do *romantyzmu*. Z romantyzmem łączy się kwestja serca. *Miłość* w jego utworach nie gra pierwszych skrzypiec. Bohaterzy jego traktują miłość lekko, jako sprawę błahą. Postaci jego nowel i powieści nie stanowią charakterów, lecz *temperamenty*, przyczem sympatja autora skłania się wyraźnie ku *sangwinikom*.

Świetnie opanował Choynowski sztukę *komponowania*. Kompozycja jego jest wysoce *dynamiczna*. Specyficznym chwytem kompozycyjnym jest niespodziane wprowadzenie postaci, o której czytelnik zdążył już w toku czytania zapomnieć. Z kompozycją wiąże się za gadnienie *rytmu prozy*. Inny jest rytm prozy np. Żeromskiego, całkowicie inny rytm Choynowskiego. Rytm ten jest zrównoważony, dość szybki. Przewaga zdań prostych, a ze złożonych conajwyżej czteroczłonowe. A już bardzo rzadko zdarza się zdanie pięcioczłonowe. Z tą rytmiką łączy się swoista *melodja*.

Co do kwestji *polskości* Choynowskiego, to Choynowski jest jedynym pisarzem, który nie stworzył bohatera, nie będącego Polakiem. Choynowski jest mistrzem *anegdoty*. Za temat utworów bierze zjawiska zwyczajne, życie codzienne. W każdej jego powieści jest jakaś *niespodzianka*. Stąd *kinetyczność* jego powieści.

Z materjału, jakim rozporządza Choynowski, Kraszewski stworzyłby całą bibljotekę...

Wreszcie charakterystyczną cechą Choynowskiego jest jego *humor*, który jeśli już z czemś da się porównać, to chyba z humorem *Prusa*. Ale i tak jest on inny, swoisty, tak, jak i sam Choynowski jest odrębny, swoisty, jedyny.

Na zakończenie p. *Bronisław Dąbrowski*, lektor wymowy U. J. K. odczytał dwa fragmenty utworów Choynowskiego: fragment z noweli „Pokusa" oraz fragment z powieści „W mło dych oczach", będący epizodem wojny polsko - bolszewickiej, a napisany tuż przed śmiercią pisarza. W tym ostatnim utworze recytator zdaje się nieco przeszarżował niektóre momenty.

Akademja była dobrze pomyślana i spotkała się z zasłużonem uznaniem dosyć licznie zgromadzonej publiczności. Szkoda tylko, że zbyt mało dano utworów Choynowskiego, co nie pozwoliło słuchaczom wyrobić sobie pełnego poglądu na twórczość Choynowskiego.

(*jk.*)

Rekordzista Aleksy Stachanow

Przed kilku dniami zdaliśmy w artykule pt.: *Szał rekordowy w Sowietach* sprawę z ruchu stachanowskiego, który objął dziś całą Rosję. Kim jest — zapytuje nas jeden z czytelników — Aleksy Stachanow?

Aleksy Stachanow jest górnikiem w zagł. Donieckiem. Dnia 30-go sierpnia br. wydobył on w ciągu siedmiu godzin 102 tonny węgla. Był to — jak na stosunki rosyjskie — rekord i prasa powitała to jako nowe, wielkie zwycięstwo socjalistyczne, a Stachanowa postawiono na czoło bohaterów pracy.

Dnia 2-go września kierownik miej scowej organizacji bolszewickiej (Stachanow jest bezpartyjny) zstąpił do kopalni i wydobył 115 tonn w 7 godzin. Na to Stachanow odpowiedział rekordem 150 tonn, następnie 175, później 227 tonn. Wyścig ten przeniósł się do innych zagłębi. — 13 września górnik Izotow w Gorłowce wydobywa 240 tonn w 6 godzin, bije go Artjuchow 310 tonnami, wreszcie zdobywa rekord Borisow w Kuźmiecku, osiągając 778 (?) tonn.

Tak oto powstał ruch stachanowski. Z kopalń przeniósł się do fabryk i hut, do komunikacji, na rolę.

Maszynista kolejowy Krzywonos, o którym również pisaliśmy został stachanowcem za „rekord" 53 klm. na godzinę, podczas, gdy na Zachodzie 60 klm. jest normalną szybkością ruchu kolejowego.

Stachanowcy rzucili się do tego wyścigu nie z idei, ale z chęci zysku. I tak np. Stachanow, który dawniej zarabiał 500 rb. miesięcznie, już w październiku zarabiał 1000 rb., obecnie zapewne jeszcze więcej. Wspomniany Krywonos powiększył swój zarobek z 900 na 1300 rb. Rekord płacy zdobył robotnik przemysłu chemicznego Michaj, osiągając 7000 rb. miesięcznie.

Rekordy sypią się za rekordami, ale w takiem wytężeniu pracować może robotnik 2—3 lat, a potem idzie na szmelc. Ale to nie obchodzi wyznawców ruchu stachanowskiego. Byle tylko zanotować rekord.

Sytuacja gospodarcza Polski

Referat prof. dr. E. Romera

(—) Staraniem Pol. Towarzystwa Politechnicznego, oraz Kasyna i Koła Lit. Art. i Pol. Tow. Geograficznego we Lwowie odbył się we Lwowie dnia 6 bm. w sali Kasyna odczyt profesora U. J. K. dr. Eugenjusza Romera na temat wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji ekonomicznej w Polsce. Wśród obecnych na odczycie zauważyliśmy: prof. Barila, prof. Grabskiego, rektora Nadolskiego, ks. kan. Ciemniewskiego i innych. Przeważała jednak młodzież, która z niekłamanem zaciekawieniem przypatrywała się rzucanym na ekran obrazom, odbijającym w kolorach i cyfrach nasze życie gospodarcze. Żałujemy bardzo, że w związku z zastosowaniem przeźroczy nasza rola sprawozdawcza w ciemnościach została zupełnie ograniczona, słuchacze jednak mieli tę satysfakcję, że podziwiali i okiem i uchem ten trud, który podjął prof. Romer, by kartograficznie ująć nasze położenie ekonomiczne.

Przesunęły się więc przed publicznością, która wypełniła salę wykładową i barwne mapy obrazujące stany: produkcji zbożowej i hodowlanej, spożycia mleka (282 litrów na osobę), tytoniu, spirytusu, mięsa itd. Zkolei prze sunęły się przed nami kartograficzne obrazy, dotyczące przemysłu, handlu, zarobków pracowników fizycznych, umysłowych, stanu i rozmieszczenia mie szkań.

Ciekawe rezultaty dały karty dotyczące podatku gruntowego, dochodowego itd. Leciała mapka za mapką, padały uwagi i komentarze prelegenta. Szły więc w dalszej kolei wykazy, dotyczące naszej kultury: dróg, kolei, poczt, natężenia wysyłki listów w obrocie krajowym i zagranicznym itd.

Odczyt trwał około 2 godziny, a dzięki formie w jakiej był podany nikogo nie znużył. Mamy nadzieję, że kartograficzna praca znanego i cenionego uczonego znajdzie się w druku a wtedy będziemy w stanie zdać z niej obszerne sprawozdanie.

SOPOTY

zapraszają Cię na okres świąteczny od 25 grudnia do 1 stycznia.

Na okres świąteczny od 25 grudnia do 1 stycznia przygotowują Sopoty, międzynarodowe uzdrowisko o światowej sławie, specjalnie wspaniały program, podstawą którego będą wielkie imprezy towarzyskie w Kurhausie i w Kasyno-Hotelu, najpiękniejszym ze wszystkich hoteli wybrzeża nadbałtyckiego. Do tańca przygrywa codziennie znana berlińska orkiestra taneczna. Wielki bal sylwestrowy w Kurhausie i Kasyno-Hotelu będzie jak w roku ubiegłym największem wydarzeniem towarzyskiem, gdzie na neutralnym gruncie spotykają się goście ze wszystkich krajów świata.

W Sopotach, leżących na terenie W. M. Gdańska, nie napotykają cudzoziemcy na żadne trudności dewizowe. Wolny wywóz sum wygranych. We wspaniałych salonach towarzyskich i salach gry koncesjonowanego przez rząd Kasyna widać stale międzynarodową publiczność. W Kasynie grywa się w roulette i baccara według międzynarodowych zasad.

Zawsze godną polecenia jest podróż na Boże Narodzenie do Sopot, międzynarodowego niedrogiego uzdrowiska, o tak bogatym programie imprez towarzyskich. (x)

M. Rudnicka o Polkach z Obrony Lwowa

Obecnie we Lwowie poza skromną gazetką stowarzyszeniowym celom służącą pt. „Rodzina Wojskowa" nie wychodzi ani jedno polskie czasopismo kobiece. Zastępuje je surogat niezawsze szczęśliwie redagowanych tygodniowych „Kącików dla kobiet", umieszczanych w dziennikach.

Kobiety zaś ukraińskie redagują we Lwowie (poza wydawanem w Kołomyi czasopismem) dwa wydawnictwa własne.

Dwutygodnik „Nowa Chata" jest organem kooperatywy kobiecej „Ukraińskie Narodne Mystectwo" i stanowi typ magazynu czasopiśmienniczego, w którym redakcja dobitnie przypomina swym czytelniczkom obowiazek przestrzegania odrębności ukraińskiej w urządzaniu wnętrz mieszkalnych, podkreśla potrzebę uwzgledniania ornamentyki ludowej w meblarstwie, kilimkarstwie, bieliźniarstwie i propaguje intensywnie ukraińską wytwórczość przemysłową. Dwutygodnik „Žinka" wychodzi we Lwowie od 1. 1. 1935 r. (dotąd 22 numerów), na skutek realizacji uchwały Ukraińskiego Kongresu Kobiecego, odbytego w czerwcu 1934 roku w Stanisławowie. Czasopismo to redaguje Olena Fedak - Szeparowiczowa, szwagierka szefa OUN. Eugenjusza Konowalca i siostra zamachowca Fedaka.

„Žinka" jest organem naczelnym stowarzyszenia „Sojuz Ukrainok". Czasopismo to przeznaczone dla inteligentek zawiera różnorodne informacje z zakresu ukraińskiego ruchu kobiecego i intelektualnego, wiadomości zagraniczne i krajowe, a redagowane jest żywo i z zacięciem feministycznem o jaskrawo nacjonalistycznem podłożu. Główną współpracownicą tego pisma i jego mózgiem jest b. posłanka p. Milena Rudnicka (ongiś Łysiakowa).

W listopadowym numerze (21) „Žinki", poświęconym 17-tej rocznicy „łystopadowoho zrywu" na samym wstępie redakcja zaznacza: „trzeba sobie powiedzieć prawdę, że my kobiety ukraińskie, nie byłyśmy współtwórczyniami Wielkiego Listopada". Obszerny zaś feljeton wypełnia artykuł Mileny Rudnickiej pt. „Lwiwśke žinoctwo pidczas łystopadowoho pereworotu".

Jest to przedruk wspomnień autorki pisanych w I-szą rocznicę walk listopadowych, które ukazały się w 1919 roku w wydawanem we Wiedniu czasopiśmie pt. „Ukraińskyj Prapor". Przedruku zaś dokonano obecnie z tego powodu, że owo czasopismo, jako wychodzące zagranicą, było współcześnie dla Lwowa prawie niedostępne i artykuł p. Rudnickiej pozostał nieznany ogółowi ukraińskiemu.

W artykule tym autorka stwierdza, że inteligentki ukraińskie cofnęły się w swym organizacyjnym rozwoju w okresie lat wielkiej wojny. Temu też właśnie przypisać trzeba, iż dzień „przewrotu" zastał je nieprzygotowane do zadań narodowych. Wprawdzie Ukraińska Konstytuanta dnia 19. 10. 1918 roku uznała kobiety równouprawnionymi członkami ukraińskiej państwowości, gdy jednak one zapragnęły ofiarować swą pracę dla budowy państwa chodziły od urzędu do urzędu w pierwszych dniach listopada 1918 roku i wszędzie je, jako zbyteczne odsyłano.

Zajęła się więc wreszcie grupa kobiet ukraińskich kuchnią żołnierską w Narodnym Domu, bo przywódcy ukr. nie chcieli im wyznaczyć innego pola pracy. A i tu nadzór nad pracującemi kobietami spełniali liczni młodzi, silni młodzieńcy, powołani raczej do spełniania bojowego obowiązku, aniżeli do kuchennego dozoru, który pełnić mogły same kobiety inteligentki, podczas gdy wyznaczony im dział skrobania kartofli objąć mogły najemnice.

Z ofiarnością jednak pełniły kobiety swe zadania, chociaż żywo podobno odczuwały, iż inne przynależy im miejsce w niepodległościowych zmaganiach.

Z goryczą opisuje autorka, jak inne było zrozumienie użyteczności sił kobiecych po stronie polskiej i jak inne było przygotowanie Polek do spełnienia obowiązku narodowego. Toteż *strasznem nazywa swe uczucie wstydu, jakie ogarnęło nią, gdy 22. 11. 1918 roku ujrzała rojące się wielką liczbą Polek - żołnierzy ulice Lwowa.*

Polacy nie zadowolili się tylko wyzyskaniem rezerwuaru męskich sił obronnych i nie pogardzili nietylko kobietami, ale i dziećmi. Na każdem polu pracy widziała autorka polskie legjonistki, „które wzięły na siebie mundur nie dla fantazji lub chorej ambicji, lecz z gorącego patrjotyzmu", jak stwierdza lojalnie. Potem zaś ogół ukraiński dowiedział się obszerniej, jakie przysługi wywiadowcze oddały Polakom ich kobiety, jak nieustraszenie przechodziły przez linję bojową, z jednej strony frontu na drugą przenosiły wieści, rozdawały „Placówkę" i podsycały ducha buntu i oporu. Z pośród innych bezstronnych stwierdzeń zasług polskiej kobiety w obronie Lwowa, znajduje się i takie znamienne zdanie *„to nie kłamstwo i frazes, że Lwów odebrała nam polska kobieta i polskie dziecko, lecz bolesna prawda".*

Zdnia tego nie wahała się wypowiedzieć wrogo dla polskości usposobiona autorka zarówno w 1919 roku, jak i przedrukować go po latach szesnastu w niezmienionem brzmieniu. Zawiera zaś ono bardzo ważkie, bo z skrajnie wrogiej strony przez naocznego świadka rzucone uznanie zasług kobiety lwowskiej Milenę Rudnicką o przecenianie zasług Polek nikt zaś nie posądzi.

Ł. CH.

Telefony i przesądy Japończyków

Japończycy mają swoje uprzedzenia i przesądy. Dotyczą one między innemi i liczb: są liczby szczęśliwe, są inne, przynoszące nieuchronnie nieszczęście, katastrofy, śmierć...

Przesądy te grają dużą rolę przy numerach telefonów.

Tak np. numery telefonów, kończące się na 42, wywołują prawdziwą panikę, — wedle bowiem ogólnie panującego przesądu cyfra ta oznacza pewną śmierć w ciągu roku.

Na przesądach tych robią doskonałe interesy ludzie, mający pewne stosunki z władzami pocztowemi. Za skromnem wynagrodzeniem paruset jenów podejmują się oni zmiany feralnego numeru telefonu na inny, przynoszący szczęście.

A cóż się dzieje z numerami „pechowemi"? Poprostu przydziela się je szpitalom, zarządom więzień, posterunkom policyjnym i podobnym instytucjom.

JÓZEF BIENIASZ. 71

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

— Widzisz zatem, że niedźwiedzie są wszystkie jednakie, chyba, że z którego wyrośnie rabuś, jeżeli go do tego zmusi głód, albo złe warunki życia. Turula szkoda wielka, ale kiedyś wychowamy sobie jeszcze drugiego takiego...

Już pięć lat minęło, od kiedy mieszkańcy samotnej gajówki nad Salatrukiem wrócili zpowrotem do gozdawickiego dworu, a jednak pamięć o zmyślnym Turulu do dzisiaj nie zaginęła. Wspominano o nim często w pałacu, ale najczęściej myślał o ulubieńcu Pietrek. Na pamiątkę po zaginionym nazwał jego imieniem dworskiego buhaja, a choć przywiązał się bardzo do tego groźnego czworonoga, nie mógł przecie zapomnieć niedźwiedzia. Pastuch, prawdziwe dziecko natury, rozumiał prawdopodobnie lepiej misia i jego obyczaje, niż kto inny, to też zaprzyjaźniwszy się z kudłatym władcą boru, nie mógł się po jego stracie pocieszyć. Wprawdzie żył jeszcze Rozbój, ale pies był już stary i najchętniej wylegiwał się na słońcu. Od dawna wywietrzały mu ze łba psie figle, to też Pietrek, poza buhajem, nie miał właściwie nikogo na świecie, kogoby mógł kochać.

Po owym nieszczęsnym napadzie bandytów na cichy dwór w puszczy, kiedy to omal nie doszło do katastrofy, Gozdawa nie miał innego wyjścia. jak powrót do rodzinnego majątku. Krytycznej nocy spłonęły doszczętnie zabudowania i dalszy pobyt w leśnem odludziu okazał się niepodobieństwem. Z dymem poszły owoce starań i zabiegów kilku lat. O odbudowie bez pomocy obcych rąk nie było co i myśleć. Wreszcie nadchodziła jesień. a wraz z nią nocne przymrozki, zwyczajne o tej porze zjawisko w górach.

Gozdawa przekonał się już po raz drugi, że złych ludzi niebrak nigdzie na świecie, nawet w zapadłych głuszach, to też z konieczności wolał wrócić do swojego wiejskiego majątku, zwłaszcza że nie miał w tej chwili innego wyboru. Wrócić musiałby i tak prędzej czy później, z uwagi na syna. Mały Jacek, jedynak i przyszły dziedzic znacznej fortuny, nie mógł się wciąż wychowywać i wyrastać w borze. Ojcu wolno było skryć się z cierpieniem w pustelni, ale dziecko wymagało innego środowiska i warunków.

Długi pobyt w puszczy nie pozostał zresztą bez wpływu i na samego Gozdawę. Zmaltretowany człowiek odzyskał dawną tężyznę. Skrzepnął moralnie i fizycznie. Obcowanie jeno z dziką przyrodą sprawiło, że może cokolwiek zdziwaczał, ale zato na jej łonie przyszedł całkowicie do duchowej równowagi.

Ale ławiej było zdecydować się na powrót, niż w wytworzonych warunkach wrócić. Ocalał żywy inwentarz, który choć z trudem, udało się pastuchowi wypędzić ze stajen. Niesposób było wydać go na pastwę losu. Pozostawione sobie bydło, zginęłoby w niedługim czasie, rozszarpane przez dzikie zwierzęta. Ta część puszczy tworzyła niejako matecznik, gdzie znajdowały schronienie wszystkie niemal zwierzęta, co się trzymały zdala jedynie z powodu dymów, ulatujących z ludzkich zabudowań. Z chwilą zamarcia życia człowieka, rozpanoszyliby się i tutaj drapieżni mieszkańcy kniei.

W tym stanie rzeczy uradzono zapędzić cały żywy dobytek na Czarną Połoninę i powierzyć za zapłatą miejscowemu bacy. Uczynił to jeszcze tego samego dnia stary Jędrzej wraz z pastuchem.

Najwięcej kłopotu sprawiał ciężko ranny pies. Rozbój wyraźnie dogorywał i niesposób było zostawić go na łaskę losu. Nikomu nawet na myśl nie przyszło, by za szlachetność i bohaterskie poświęcenie odpłacać czarną niewdzięcznością. Przeciwnie, należało go ratować za każdą cenę i nie pozwolić zginąć, jeśli to było tylko możliwe.

Gozdawa jako ziemianin znał się na domowych lekach, a jeszcze bardziej rozumiał się stary sługa, cóż, kiedy poza rosnącem wokół zielskiem i skromną apteczką, uratowaną z pożaru, nie było nic innego pod ręką. Ze znanych ziół rósł na zboczach jedynie krwawnik. Owem tedy zielskiem, ugniecionem na miazgę, obłożono ciężkie pokaleczenia zwierzęcia, obandażowano i w trwożnem oczekiwaniu, czuwano nad chorym przez cały dzień i noc, którą spędzono koło ogniska pod gołem niebem

Gozdawa zawdzięczał swoje życie już po raz trzeci temu szlachetnemu stworzeniu. W najniebezpieczniejszych sytuacjach zawahałby się każdy człowiek, tylko nie wahał się pies. Narażanie życia dla ludzkich przyjaciół uważał za swój pierwszy psi obowiązek i tem poczuciem przewyższał nawet ludzi. Wszak po licznych przejściach w ciągu wielu lat, miał i on świadomość, iż mu może grozić utrata życia. Niesposób było posądzać zwierzę tak wysokiej etycznie klasy, by nie miało instynktu, nakazującego ratowanie przedewszystkiem własnego, miłego zdrowia. Instynkt cechował każdy zwierzęcy drobiazg nawet najlichszego gatunku. Wszak poczucie samozachowania przejawiało się wszędzie i na każdym kroku nawet w świecie pierwotniaków, zalecając w danej chwili ucieczkę i myślenie jeno o własnej skórze. Czyżby tego instynktu było pozbawione jedynie tak rozumne zwierzę, jak pies?

Nie. Pies znał istotę niebezpieczeństwa. W krytycznym momencie nie zacietrzewiał się w boju i miarkując, że nie sprosta, ratował się niejednokrotnie ucieczką. Lecz jeśli chodziło o sprawę człowieka, pies reprezentował najszczytniejszy przykład poświęcenia i samozaparcia aż do utraty własnego życia, choć miłe mu ono, jak każdemu stworzeniu. Podobnych przykładów, tak częstych, że stanowiących aż regułę, daremnieby szukać u innych zwierząt. Miłość psa do człowieka nie miała sobie równej w dziejach świata. Ludzie o sercach pełnych poświęceń przechodzili do historji, jako godni czci i naśladowania, a pies o sercu wielkiem i gorącem ginął bezimiennie, gdyż człowiek tak nawykł do tej jego zdumiewającej szlachetności, że sobie nie wyobrażał, iżby mogło być inaczej...

Tak dumał w czas bezsennej nocy sierpniowej gozdawicki dziedzic, otulając rannego własnym płaszczem i co jakiś czas badając, czy w tem szlachetnem ciele tli jeszcze życie. Ale rogate życie trzymało się wytrwale kudłów, choć okaleczenia były ciężkie i głębokie. Pies miał też przestrzelone płuca, zaś kula tkwiła gdzieś w środku.

C. d. n.

CO DZIEŃ NIESIE?

8 GRUDNIA	Niedziela N. P. NMP.
Wsch. sł. g. 7.20 m. Zach. sł. g. 3.30 m.	Poniedz. Leokadji

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Niedziela 8. 12. g. 3.30 „Rewizor" po cenach najniższych. Ab. 5. wiecz. g. 8. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.

Poniedziałek 9. 12. g. 8. wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 7. 12. nieczynny.
Niedziela 8. 12. nieczynny.
Poniedziałek 9. 12. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Annapolis"
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia"
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer" — Bodo
CHIMERA: „Pod pałącem niebem Argentyny.
COLLOSEUM: „Złamane serce" oraz rewję Humor, piosenka, taniec i Ska.
GRAŻYNA: „Kapryśna Marietta".
KOPERNIK: „Ilonka" z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: „Sequoia".
PALACE: „Czterech i pół Muszkieterów"
PAN: „Wesoła wdówka" oraz „Los kanarka".
PAX: „Byli sobie dwaj hultaje".
RAJ „Wacuś" z Dymszą.
STYLOWY: „O czem śnią dziewczęta" oraz rewja.
ŚWIT: „Czterech dżentelmenów" i „A. B. C." Miłości.
TON: „Mała mateczka".

Dziś w radjo:

PIEŚNI GALLA W WYK. CHÓRU „ECHO - MACIERZ". W audycji radjowej „Cała Polska śpiewa" wystąpi dziś, o godz. 16.45, jeden z najpopularniejszych w Polsce zespołów śpiewaczych — Chór „Echo - Macierz". Chór ten w roku przyszłym święcić będzie 50-lecie swego istnienia. Niedzielny koncert „Echa" o programie złożonym z pieśni ludowych. J. Galla będzie niejako hołdem złożonym pamięci tego niezapomnianego dyrygenta i kompozytora.

WESOŁA FALA. Wesoła Fala przyniesie nam dziś, w niedzielę o godz. 21.00 rewję folkloru lwowskiego p. t.: „Proszę — jak u siebie w domu".

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę 8 bm. o godz. 3.30 komedja Gogola „Rewizor" po cenach najniższych.

HOKEJOWY MISTRZ POLSKI JEDZIE DO RUMUNJI

Dziś w sobotę wyjeżdża do Bukaresztu hokejowy mistrz polski lwowscy Czarni. Drużyna polska rozegra w dn. 8 i 9 grudnia w Bukareszcie dwa mecze z Telefon Club Romona i z Tennis Club Romana. Nie jest wykluczone, że tournee Czarnych zostanie przedłużone o dalszych kilka dni.

Czarni wyjeżdżają w składzie: Stenzel, Kasprzak, Lemiszko, bracia Jałowi, bracia Jasińscy, Czyżewski, Stupnicki i Zgóralski.

Kronika lwowska

Statystyka Pogotowia Ratunkowego we Lwowie

W miesiącu październiku udzielono pomocy osobom 1.319: na mieście 412, w ambulatorjach 907, mężczyznom 646, kobietom 467, dzieciom 206, odwieziono do szpitali sanat. 308, odwieziono do domu 56.

Zasłabnięcia nagłe: Napady nerwowe 14, osłabienia i omdlenia 5, Zatrucia wyskokiem 5, zatrucia pokarmami 4, zatrucia gazami 1, inne zasłabnięcia 77, śmierci 1; razem 107.

Urazy: Wstrząs 2, rany cięte, kłute, tłucz. itd. 424, rany postrzałowe 4, złamania kości 25, krwiotoki 27, oparzenia term. i chemicz. 12, ciała obce i udławienia 231, inne urazy 168, śmierci 2; razem 895.

Zamachy samobójcze: Otrucia 19, rany cięte i kłute 1, śmierci 3; razem 23.

Urazy według przyczyn: Przejechania przez samochody 8, tramwaje 5, inne pojazdy 9, upadki z wysokości 6, obłąkania 1, porody i poronienia 15.

Przewozy chorych 250.

Nagły skon wśród niewyjaśnionych okoliczności

(a) W dniu wczorajszym o godz. 18-ej Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało na ul. Starozniesieńską l. 13, gdzie wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności zachorowała ciężko 45-letnia Zofja Bereźnicka, której lekarz Pogotowia nie zastał już przy życiu. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Według opowiadania domowników śmierć Bereźnickiej nastąpiła w niedługim czasie po spożyciu przez nią nieświeżych wędlin. Dochodzenia w toku.

Zwycięstwo rządu Lavala

PARYŻ, 6. 12. (PAT). Na skutek dzisiejszych deklaracyj deputowanych Ybarnegaray, Bluma i Thoreza premjer Laval złożył na popołudniowem posiedzeniu Izby następujące projekty ustaw:

1) ustawa w sprawie noszenia zakazanej broni, przewidująca karę więzienia od 3 miesięcy do 2 lat i grzywny od 100 do 1000 fr. w stosunku do osób, które w czasie manifestacyj lub zebrań będą posiadać przy sobie broń. Cudzoziemcy w razie wykroczeń przeciw powyższej ustawie będą wydalani z granic Francji.

2) ustawa w sprawie grup bojowych i milicji ogłasza, jako nielegalne i postanawia rozwiązanie organizacyj i stowarzyszeń, któreby miały taki charakter lub które prowokowałyby do zbrojnych manifestacyj i mącenia porządku publicznego. Tym samym postanowieniom podlegają organizacje, których działalność zagrażałaby integralności terytorjum państwa lub obecnej formie rządów. Osoby, które biorą udział w organizowaniu takich stowarzyszeń będą karane więzieniem od 6 dni do 9 lat i grzywną od 160 franków do 5.000 fr. Ustawa postanawia również konfiskatę mundurów, odznak i broni, posiadanej przez te stowarzyszenia.

3) projekt ustawy wniesionej przez rząd zmierza do zaostrzenia postanowień prasowych, karząc prowokacje i nawoływanie do zbrodni i morderstw.

Po odczytaniu tych wniosków premjer zażądał od Izby, aby przystąpiła do natychmiastowej dyskusji nad ustawami. Rząd domaga się przeprowadzenia dyskusji w trybie przyśpieszonym i natychmiastowego uchwalenia w dniu dzisiejszym proponowanych ustaw.

PARYŻ, 6. 12. (PAT). Izba deputowanych wyraziła rządowi Lavala zaufanie 351 głosami przeciwko 219.

Autonomja Chin północnych dochodzi do skutku

TOKIO, 6. 12. (PAT). Agencja Rengo donosi z Pekinu, że minister wojny gen. Hu - Yang - Czin zawarł zasadniczo porozumienie z dowódcą wojsk chińskich w Pekinie i Tientsinie gen. Sung - Cze - Yuanem w sprawie autonomji Chin północnych.

Na czele rządu autonomicznego, w którego skład wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele ruchu autonomicznego — stanie generał Sung - Cze - Yuan. Nankin wyraził nawet zgodę na specjalny reżim finansowy Chin północnych, na współpracę pomiędzy Chinami, Japonją i Mandżukuo, oraz na układ wojskowy pomiędzy temi trzema państwami.

Minister Ho - Yung - Czin powrócił do Nankinu.

Naczelnik wydziału tokijskiego sztabu generalnego pułkownik Kita wyjechał do Chin północnych z nowemi instrukcjami dla dowódcy armii kwantuńskiej gen. Tada, stojącemi w związku ze sprawą autonomji.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W BERLINIE

BERLIN, 6. 12. (PAT). Dziś przybyła do Berlina wycieczka, złożona z 70-ciu członków związku młodzieży polskiej, chłopców i dziewcząt. Równocześnie przybyło 33 członków krakowskiego chóru młodzieży. — Chór ten wystąpi w niedzielę w radjostacji niemieckiej. Wizyta ta stanowi odpowiedź na wycieczkę młodzieży narodowo-socjalistycznej, która wiosną b. r. wystąpiła przed mikrofonem radjostacji warszawskiej.

Sklepy otwarte do g. 9-tej

WARSZAWA, 6. 12. (tel. wł. mg.). Z inicjatywy ministra skabu, wicepremjera inż. Kwiatkowskiego ukazać się ma w najbliższym czasie rozporządzenie, na mocy którego wszystkie sklepy na terenie całego państwa otwarte będą do godziny 9-tej wieczorem. Mimo przedłużenia na tej podstawie obowiązujących do tej pory godzin handlu, 8-godzinny dzień pracy będzie nadal zachowany. — Kupcy będą wobec tego zmuszeni prace swego personalu regulować w ten sposób, aby nie był on zatrudniony powyżej 8 godzin dziennie.

ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA PORZUCONE POD SCHODAMI

(a) Pod schodami w kamienicy nr. 12 przy ul. Ormiańskiej znalazł wczoraj wieczorem dozorca tej realności zwłoki niemowlęcia płci męskiej, liczącego około 1 miesiąca. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Wydział śledczy prowadzi dochodzenia, celem wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŚLUSARZA

(a) O godz. 7-mej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Łyczakowska l. 3, gdzie w bramie w nieprzytomnym stanie leżał po wypiciu kwasu solnego Alojzy Kuszel, ślusarz, liczący 27 lat. Po odbyciu służby wojskowej Kuszel czas jakiś pozostawał bez zajęcia, które ostatnio uzyskał na Politechnice, gdzie w krótkim czasie zyskał sobie opinię dzielnego pracownika. Policja podjęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny tego zamachu samobójczego.

UJĘCIE ULICZNEGO RABUSIA

(a) O godz. 20-tej do przechodzącej pl. Strzeleckim N. N. kobiety, podbiegł jakiś młody osobnik i wyrwał z jej rąk torebkę z pieniądzmi. Na krzyk napadniętej przechodnie rzucili się w pościg za uciekającym rabusiem i zdołali go przytrzymać. Po doprowadzeniu do Komisarjatu P. P. okazało się, że ujętym został Eugenjusz Wiśniewski, notowany złodziej.

Komunikaty

ÓSMA DRUŻYNA HARCERSKA IM. ŻÓŁKIEWSKIEGO przy Państw. Szkole Ekon.-Handl. we Lwowie obchodzić będzie 8 grudnia uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez pułkownika H. Bagińskiego, jako założyciela tej drużyny w r. 1911. Po nabożeństwie i poświęceniu w katedrze o godzinie 9.30 odbędzie się o godz. 10-tej Akademja w Izbie Ręk. z bogatym programem muzykalno-wokalnym i przemówieniami pułk. Bagińskiego i dyr. Sanockiego.

NOWE ZNIŻONE CENY WĘGLA. Dekrety rządowe ustanowiły nowe zniżone ceny węgla. Aby nie dezorjentować odbiorców, należy stwierdzić, że obniżka cen jest w różnych miejscowościach różna, a to spowodu kalkulacji, w której odgrywają rolę przeważnie kwestje transportowe. Władze administracyjne otrzymały już polecenie przekalkulowania cen węgla w poszczególnych ośrodkach i miastach i ogłoszenia tych cen jako obowiązujących. Przekalkulowanie cen węgla nastąpi w najbliższych godzinach. Winni przekroczenia nowych obniżonych cen węgla będą pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej.

WYSTAWA OBRONY LWOWA 1918—1919 ze względu na wielkie zainteresowanie będzie w niedzielę i święta otwarta nie tylko od 10—2, ale także popołudniu od 4—7.

SEKRETARJAT TOWARZYSTWA OPIEKI NAD NIEWIDOMYMI WE LWOWIE przyjmuje zgłoszenia z pomocą dla Towarzystwa w lokalu przy ul. Ochronek 4 a, telefon 212-60 lub ustnie w sklepie p. Grocholskiego przy ul. Wałowej 9.

KONKURSY NA STYPENDJA. Zarząd Miejski w m. Lwowie ogłosił konkurs na 5 stypendjów po 240 zł. każde, z Fundacji styp. Gminy m. Lwowa, dla uczniów i uczenic lwowskich szkół przemysłowych. Podania, przy dołączeniu metryki urodzenia, świadectwa szkolnego i świadectwa ubóstwa należy wnieść za pośrednictwem odnośnej szkoły do Zarządu Miejskiego, najpóźniej do 31 grudnia 1935.

Zarząd Miejski w m. Lwowie ogłosił Konkurs na 5 stypendjów po 240 zł. każde, dla uczniów Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie z Fundacji miejskiej im. Jana Kilińskiego. Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo ubóstwa należy wnosić, za pośrednictwem Dyrekcji Szkoły, do Zarządu miejskiego najpóźniej do 31 grudnia 1935.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. W niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się otwarcie bogato obesłanej Wystawy gwiazdkowej. Wśród licznie nadesłanych prac, zwracają uwagę 3 monotypy art. mal. Adama Tyrowicza, lwowianina, który po powrocie z Paryża zaprodukuje nieznaną u nas formę grafiki kolorowej.

XXIX POSIEDZENIE NAUKOWE LW. TOW. LEK. odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o godzinie 18-ej w sali wykładowej Instytutu Geologicznego U. J. K. ul. Długosza 8, I p. Wspólne posiedzenie z Lwowskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.

DR. ALEKSANDER KOSIBA, znany polski badacz krajów dalekiej północy powrócił z Grenlandji i wygłosi w dniu 9 bm. (poniedziałek) o godzinie 19-ej w sali Pracowni Geograficznej Państw. Gimn. I. we Lwowie przy ul. Kubali l. 2. odczyt pt. „Niektóre zagadnienia z klimatu Grenlandji." — Wstęp wolny. Goście mile widziani. Z. P. N. G.

KONCERT MUZYKI LUDOWEJ RUMUŃSKIEJ. Staraniem Ligi Polsko-Rumuńskiej odbędzie się dnia 13 bm. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego (kino Apollo) ul. Chorążczyzna 7., pod kierownictwem artystycznem Dyr. Dr. Adama Sołtysa koncert muzyki ludowej rumuńskiej. Udział biorą najwybitniejsi artyści śpiewacy i muzycy naszego miasta..

Bilety wstępu (popularne) nabyć mo żna wcześniej w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka 6.

HERBATKA W P. T. T. W środę, dn. 11 b. m. odbędzie się w lokalu Pol. Tow. Tatrzańskiego, ul. Akademicka 23, herbatka towarzyska, podczas której p. Zbigniew Schneigert wygłosi odczyt p. t.: „Na żaglach do Anglji", ilustrowany licznemi przeźroczami. Początek o godzinie 19-tej. Wprowadzeni goście mile widziani.

WIELKI KONCERT na Rodz. Sierocą zapowiedziany na dzień 17 grudnia w Teatrze Wielkim. Współudział najwybitniejszych sił artystycznych zapewniony. Wobec ogromnego sukcesu przeszłorocznego koncertu urządzanego przez ten sam Komitet, powodzenie tegorocznego zapewnione. Ceny zwykłe teatralne.

POL. TOW. FILOLOG. Uroczyste posiedzenie naukowe w dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin Horacjusza, odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm., o godzinie 18-ej w 4 sali, na I. p., na lewo w Uniwersytecie J. K., przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Porządek obrad: 1) Zagajenie przez Prezesa Koła. 2) Prof. Uniw. wileńskiego, Dr. Jan Oko: „Horacjusz w dawnym uniwersytecie wileńskim". Goście mile widziani.

Lwów I. J. Paderewskiemu

W bieżącym roku przypada 75-lecie urodzin i 50-lecie działalności Ignacego Paderewskiego, tego wielkiego Polaka, który przed światem zabłysnął i po wszystkie czasy jaśnieć będzie jako genjusz i wspaniały artysta. Społeczeństwo Lwowa, któremu Jubilat w latach ciężkiej doli okazywał dużo miłości i użyczał wydatnej pomocy, uczci I. Paderewskiego skromną a godną uroczystością.

W dniu 16. grudnia 1935 odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczysty koncert poświęcony twórczości Paderewskiego. W koncercie nad którym protektorat objął P. Wojewoda lwowski wystąpią art. op. polskich Franciszka Platówna i Tadeusz Szymonowicz oraz wirtuoz-pianista wybitny uczeń Paderewskiego Henryk Sztompka, chóry Polskiego Towarzystwa Muzycznego i tow. „Bard", orkiestra Filharmonji Lwowskiej pod dyr. dr. dama Sołtysa. Słowo o działalności Jubilata wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr. Zdzisław Jachimecki.

Uroczystość otworzy Prezydent Miasta Lwowa p. Wacław Drojanowski. Trwałą pamiątką hołdu Lwowskiego stanowić będzie artystycznie wykonany adres zbiorowy społeczeństwa lwowskiego, na którym przedstawiciele wszystkich instytucyj i szerokie rzesze obywatelskie złożą swe podpisy oraz pamiątkowa książka, obejmująca wspaniałą mowę wygłoszoną we Lwowie o Chopinie oraz wyjątki z innych mów niezrównanego mistrza słowa dotyczących naszego miasta.

Adres wyłożony będzie od dnia 9. grudnia b. r. w Kasynie i Kole Lit.-Art. (ul. Akademicka, l. 11) od godz. 10-tej do 20-tej oraz w innych ośrodkach wskazanych w komunikatach prasowych. Nad to komitet wysyłać będzie instytucjom arkusze adresowe, aby umożliwić P. T. Zwierzchnikom i podwładnym organom złożenie na tym adresie wszystkim podpisów.

Dr. Ignacy Dembowski, przewodniczący Komitetu. **Wilam Horzyca, Seweryn Lehnert** zastępcy przewodniczącego. **Rajmund Pragłowski,** sekretarz Komitetu.

Dr. Ludwik Bernacki, Henryk Cepnik, Dr. Zygmunt Ciechanowski, Dr. Zygmunt Kulczycki, Stanisław Pawulski, Dr. Włodzimierz Sieradzki, Dr. Adam Sołtys, Józef Stobiecki, Maksymiljan Tuerk, Dr. Karol Zagajewski członkowie Komitetu.

Nowa serja włamań

(a). Wczorajszy raport policyjny notuje kilka włamań i znaczną ilość pomniejszych kradzieży. I tak **Dawid Anna,** em. urzędniczka pocztowa (ul. Pułaskiego, l. 8) doniosła, iż w godzinach wieczornych nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania po uprzedniem wycięciu filunku w drzwiach, poczem skradł z otwartej szafy 1.400 zł. w gotówce, w banknotach 100- i 50-złotowych. W drugim wypadku wystąpili

włamywacze w Spółdzielni Akademickiej

przy ul. Snopkowskiej, l. 22, gdzie w ciągu nocy po wykręceniu śrub od krat okiennych i ich wyjęciu dostali się do wnętrza sklepu, skąd skradli rozmaite towary oraz wyroby tytoniowe łącznej wartości 378 zł.

W związku z dochodzeniami w innej sprawie

wykrytą została w trafice (!) Jakóba Baltesego, (ul. Słoneczna, l. 17) melina złodziejska,

gdzie w czasie rewizji zakwestjonowaną została maszyna do pisania marki „Adler" i... toga adwokacka. W toku dochodzeń ustalono, że zakwestjonowana maszyna i toga pochodzą z kradzieży, dokonanej w dniu 3. b. b. w kancelarji adwokackiej Dra Jana Jurycza (Rynek, l. 10). Do aresztów policyjnych odstawiono pasera Lejba Grubera (ul. Szpitalna, l. 11), Ferdynanda Kosturkiewicza (ul. Franka, l. 11) oraz właściciela trafiki, Jakóba Baltesego.

Złodzieje w biały dzień rabują na pl. Solskich

(a) **Michał Zwarycz,** urzędnik prywatny (ul. Tarnowskiego, l. 66) doznał w dniu wczorajszym na pl. Solskich niemiłej przygody. Przybył tam, aby sprzedać swe palto wartości 50 zł. i gdy się rozglądał po placu, podeszło do niego dwu osobników, z których jeden sięgnął do kieszeni Zwarycza i odskoczył w tył. Zwarycz odwrócił się za napastnikiem i w tym momencie drugi osobnik, wykorzystując jego nieuwagę, wyrwał z rąk Zwarycza palto i rzucił się do ucieczki. Pełniący na pl. Solskich służbę wywiadowca policyjny począł go ścigać i zdołał go przytrzymać. Okazało się, że przy trzymanym został niebezpieczny złodziej, zwany w światku przestępczym „Wyrywacz", **Michał Koćon** (ul. Sadłowskiego, l. 4). Palto zwrócono poszkodowanemu, a Koconia odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

—o—

WSPÓLNE POSIEDZENIE Lw. Oddz. Polskiego T-wa Przyrodników, im. Kopernika oraz Lw. T-wa Lekarskiego odbędzie się we wtorek, dn. 10. grudnia br. o godzinie 18tej, w sali wykładowej Instytutu Geologicznego U. J. K. we Lwowie, przy ul. Długosza l. 8, z porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Włodz. Koskowski: Charles Richet. 2) Doc. Dr. Kazimierz Sembrat: Co to są organizatory? (z okazji przyznania nagrody Nobla H. Spemanowi za prace z dziedziny embrjologji).

ZEBRANIE OBYW. W SPRAWIE PANORAMY PLASTYCZNEJ DAWNEGO LWOWA. Staraniem Kasyna i Koła Lit. - Artystycznego, Stowarzyszenia Architektów we Lwowie i Pol. Tow. Turystyczno - Krajoznawczego we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 9. b. m., o godz. 19 zebranie obywatelskie w sprawie panoramy plastycznej dawnego Lwowa. Zebranie to, na którem będzie wygłoszonych szereg referatów, odbędzie się w dużej sali Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej. Przemawiać będą i referaty wygłoszą: prezes Lehnert, prof. Osiński, inż. Witwicki, mgr. Matejski, dr. Uhorczak, inż. Kossakowski.

PO OBNIŻCE CEN WĘGLA. Elektrownie (zapewne także i lwowska) przystąpią w najbliższym czasie do kalkulacji nowych niższych cen za prąd, jak również i gazownie. Obniżka cen prądu i gazu łączy się ściśle z obniżką cen węgla, tembardziej, że wkrótce już mają obowiązywać nowe taryfy kolejowe, kto re spowodują ustalenie nowych niższych cen węgla.

Elektrownie prywatne i samorządowe obowiązane są do uregulowania ceny za prąd, głównie w zależności od ceny węgla.

Z kraju

WYBORY CZŁONKÓW DO RADY WOJEWÓDZ. W STANISŁAWOWIE. We wszystkich powiatach województwa stanisławowskiego przeprowadzono wybory członków Rady Wojewódzkiej, która do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego na zasadach ustalonych Konstytucją została powołana jako czynnik obywatelski, reprezentowany przez organa samorządu do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych.

Do Rady Wojewódzkiej weszli — dr. Beresz (pow. Dolina), Iwan Biłyk (Horodenka); inż. Garbusiński (Kałusz); dr. Zenobjusz Lewicki (Kołomyja); Piotr Kupczyk (Kosów); Urbanowski (Nadwórna); Wojakowski (Rohatyn); Czajkowski (Śniatyn); Wł. Dzieduszycki (Stanisławów); dr. Dolnicki (Stryj); Komornicki (Tłumacz); dr. Konstanty Dzieduszycki (Żydaczów); Biskupski (Kołomyja - miasto); Zajkowski (Stryj-miasto). W Stanisławowie - mieście wybory odbędą się 11 bm.

HOJNA OFIARA. Antoni hr. Lanckoroński z Jagielnicy złożył do rąk P Wojewody tarnopolskiego 1.000 złotych dla Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Hojna ta ofiara spotkała się z uznaniem miejscowego społeczeństwa i będzie godnym naśladowania przykładem.

NOWY BURMISTRZ W DELATYNIE. Przeprowadzone przed dwoma tygodniami wybory burmistrza w Delatynie, nie uzyskały — jak się dowiaduje Agencja Wschód — zatwierdzenia władz nadzorczych.

Wobec tego Rada miejska w Delatynie dokonała ponownych wyborów. Z pośród 19 kandydatów zgłoszonych w konkursie, wybrano burmistrzem p. Jana Pikulskiego, zawodowego pracownika samorządowego

ZEBRANIE ZW. NAUCZ. W ZBOROWIE. Dnia 4 bm. odbyło się w Zborowie zebranie członków Zw. Naucz. Pol. z terenu pow. zborowskiego. Na zjeździe powyższym podjęto zmianę statutu Zw. Naucz. Pol. oraz dokonano wyboru nowego zarządu, komisji kontrolującej, prezesa sądu organizacyjnego i wybór delegata na walny zjazd delegatów do Warszawy. Zjazdowi przewodniczył A. Biały, kierownik szkoły z Jeziernej.

ZJAZD TSL. W ZBOROWIE. Dnia 5 grudnia br. odbył się w Zborowie pow. zjazd Tow. Szk. Lud. Na zjeździe powyższym wygłosił inspektor ze Złoczowa Jan Byra referat pt. „Program pracy w dobie obecnej", zaś kierownik szkoły w Tarnopolu Wisiecki wygłosił referat pt. „Metodyka pracy w Czytelniach TSL."

GIMNAZJALNE ZAWODY STRZELECKIE. W wyniku gimnazjalnych zawodów strzeleckich w Turce najwyższą ilość punktów osiągnęli: Dutkiewicz, Midianka, Buca, Scisłowski i Sołtysik Zwycięzcy zawodnicy wezmą udział w zawodach korespondencyjnych okręgowych.

SPORT I WYCH. FIZ

KALENDARZYK SPORTOWY.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące imprezy sportowe:

Godzina 10-ta turniej gier sportowych z udziałem mistrza Polski K.P.W. (Poznań) drużyn lwowskich w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

Godzina 11-ta uroczystości jubileuszowe L. O. Z. B. w sali kinoteatru Colosseum o godz. 12-ej, rozegrany zostanie międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Lwów. Walczyć będą następujące pary: w wadze muszej, Jasiński — Górecki, w wadze koguciej, Jarząbek — Veit, w wadze piórkowej, Matuszczyk — Hołowacz, w wadze lekkiej, Bienek — Sprung, w wadze pół-średniej, Świrk — Biłyj, w wadze średniej, Banach — Michniewicz, w wadze półciężkiej, Langer — Leoniak, w wadze ciężkiej, Wocka — Szkwarbowski.

Godzina 16-ta, zakończenie turnieju gier sportowych w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

* * *

HOKEJ

O puhar PUWF. w hokeju lodowym

W tych dniach podawaliśmy system rozgrywek w hokeju lodowym o puhar Państwowego Urzędu WF. i PW. Turniej ten, jak podkreślaliśmy, rozegrany będzie najpierw w okręgach przy udziale drużyn A i B klasy, poczem zwycięscy okręgowi rozegrają turniej międzyokręgowy. Ze względu na specyficzne warunki w okręgach Krakowskim i Lwowskim — rozgrywki eliminacyjne okręgowe, odbędą się w tych dwuch okręgach według specjalnego systemu.

W okr. Krakowskim utworzone będą dwie grupy: w Krynicy i Krakowie. Mistrzowie grup rozegrają decydujące spotkanie. Zwycięsca tego spotkania startować będzie w rozgrywkach międzyokręgowych.

(Ciąg dalszy na str. 11-ej).

(Ciąg dalszy ze st. 10-ej.)

W okręgu Lwowskim, w grupach: Tarnopolskiej, Stanisławowskiej, Zagłębia Naftowego i Przemyskiej odbędą się spotkania celem wyłonienia mistrza. Zarząd Lwowskiego OZHL. zgóry wyznaczy 4 drużyny A-klasowe ze Lwowa, które rozegrają spotkania wyjazdowe z mistrzami wspomnianych czterech grup.

Pozostałe drużyny lwowskie tworzą oddzielną grupę. Zwycięscy tych spotkań grają w dalszym ciągu między sobą systemem puharowym, aż do wyłonienia jednej drużyny.

Najbliższe mecze hokejowe. W turnieju hokejowym w Krynicy, który odbędzie się w dniach 1—6 stycznia br., wezmą udział następujące drużyny: Czarni Lwów, AZS. Poznań, Ognisko Wilno, Legja Warszawa, Krynickie TH. oraz Wiener E. V. Na wspomnianym turnieju projektowany jest ponadto mecz pomiędzy reprezentacyjnym teamem Polski a zespołem węgierskim B. K. E. Budapeszt.

NARCIARSTWO

Narciarski obóz przedolimpijski. Narciarska grupa olimpijska przebywa w Zakopanem. Kierownikiem treningów jest por. B. Pawlik. Funkcje masażysty pełni p. Mikołajewski. W połowie bm. przybędzie do Zakopanego trener norweski, p. Sandvik, który w r. ub. prowadził treningi niemieckiej grupy olimpijskiej. Sandvik jest doskonałym skoczkiem i instruktorem. Sprzęt narciarski dla olimpijczyków, zamówiony w znanej wytwórni norweskiej, niebawem ma przybyć do Polski. Ostatnie opady śnieżne umożliwiły rozpoczęcie treningu na śniegu.

Normalizacja skoczni narciarskich. Polski Zw. Narciarski przystąpił do akcii znormalizowania skoczni narciarskich. W przyszłości zawody odbywać się będą mogły jedynie na skoczniach zatwierdzonych przez PZN., przyczem wszystkie organizacje narciarskie mają przeprowadzić przebudowę swoich skoczni w myśl przepisów PZN do początku sezonu narciarskiego 1936/37. Celem dostarczenia odpowiednich wskazówek zainteresowanym, powołana została do życia instytucja doradcy fachowego przy budowie skoczni, którym został znany konstruktor skoczni, dyr. Roman Loteczka. Ostatnio przystąpiono do przebudowy skoczni narciarskiej na Krokwi w Zakopanem. Planowane jest przebudowanie skoczni na Krzyżowej Górze w Krynicy.

PIŁKA NOŻNA

Ciekawy mecz piłkarski na Śląsku. W Świętochłowicach rozegrany został w czwartek ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Śląska a miejscową drużyną ligową K. S. Śląsk. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (1:1). Bohaterem meczu był zawodnik drużyny ligowej God, który sam strzelił 4 bramki. Mecz należał do cyklu spotkań treningowych zorganizowanych zgodnie z niedawną uchwałą zjazdu trenerów P. Z. P. N. celem ustalenia reprezentacji okręgowej Śląska.

Następne mecze reprezentacja Śląska rozegra z ligowemi drużynami Ruchu i Dębu.

Wilimowski powrócił na Śląsk. Po dłuższej kuracji w Warszawie Wilimowski powrócił na Śląsk. Piłkarz Ruchu czuje się dobrze i niebawem rozpocznie treningi.

Krakowscy piłkarze jadą do Grecji. Krakowska reprezentacja piłkarska zaproszona została na trzy mecze do Grecji. Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zaproszenie przyjął i wyznaczył kilkunastu piłkarzy zpośród których wybrani zostaną gracze reprezentacyjni. Piłkarze mają natychmiast przystąpić do zaprawy. Mecze odbędą się w czasie od 20 do 28 grudnia br.

ROZMAITOŚCI

I. L. K. S. Czarni zawiadamia, że z dniem 30. 11. 1935 r. przeniósł swój lokal z placu Marjackiego 9. na ul. Lelewela 5. Równocześnie zawiadamia się, że Sekc. Ten. Stoł. przyjmuje wpisy do sekcji tak Pań jak i Panów.

—0—

Ogłoszenia nienandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenie drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Niedziela, dnia 8 grudnia 1935

9.00 Audycja poranna. 9.50 (Lw) Program na dzień bież. 10.00 (Lw) Zespoły i duety (płyty). 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. — W czasie nabożeństwa śpiewa Chór Świętokrzyski pod kier. ks. prof. Józefa Urszulika. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw) Rozmaitości teatralne „Zaporożec z za Dunaju“, wygł. red. St. Czarnecki. 12.15 Poranek muzyczny. — W przerwie około godz. 13.00 Tr. z Wilna. Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Henryka Ibsena „Hedda Gabler“ w oprac. K. Górskiego, prof. U. S. B.

14.00 Odczytanie opowiadania „Matka“ Wł. St. Reymonta. 14.20 (Lw) Muzyka lekka na pł. 15.00 (Lw) Skrzynka rolnicza w oprac. R. Sozańskiego. 15.15 (Lw) Koncert orkiestry gitar hawajskich na pł. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.38 Muzyka z płyt. 15.45 Przemówienie przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa R. P.

16.00 „O Stasiu-narciarzu“ (Przygoda w Górach Skalistych) — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Koncert Orkiestry 53 p. p. 16.45 (Lw) „Cała Polska śpiewa“. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regjonalne“ — aud. słowno-muzyczna. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Wielki Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne J. Szaniawskiego „Zegarek“. 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklam. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 (Lw) Stefan Witas — płyty. 19.45 „Co czytać?“ — audycję wygł. dr. Jerzy Ronard-Bujański.

20.00 Koncert w wyk. Kapeli Łowickiej Zw. Młodzieży Ludowej. 20.30 Z Kolady: Serenada op. 12 na dwoje skrzypiec i altówkę. 20.45 „Wyjątki z pism J. Piłsudskiego“. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 (Lw) „Na Wesołej Lwowskiej Fali“ Nr. 125. „Proszę jak u siebie w domu“ — rewja folkloru lwowskiego. 21.30 „Podróżujmy“: „W Pieninach“ — felj. wygł. J. Kleczyński. 21.45 Wiad. sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lot. 23.05 (Lw) Muzyka taneczna.

ZMIANA PROGRAMU

15.00 (L) Skrzynka rolnicza. 15.45 Przemówienie p. Min. Rol. i Ref. Rol. Juljusza Poniatowskiego. 16.15 Koncert ork. 58 pp.. 20.30 Max Reger: Serenada op. 77 na flet, skrzypce i altówkę. 20.45 (L) Wyjątki z pism J. Piłsudskiego. 22.00 Transm. z Cyrku Warsz.. 22.25 Muzyka tanecz. W przerwie o godz. 23. Wiad. meteor. dla komunikacji lotn.

—0—

11.30 Lips. Kantata J. S. Bacha.
15.15 Monachjum. Pieśni o miłości.
19.30 Leningrad. „Noc majowa“ — opera Rimskij-Korsakowa.

Radjostacja Krakowska

Niedziela, dnia 8 grudnia 1935

9.00 Tr. z Warszawy. 9.15 Muzyka z płyt. 9.40 Tr. z Warszawy. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka symfoniczna z płyt. 10.30 Tr. z Warszawy: Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Przegląd teatralny: „Tragedja a teatr współczesny“ wygł. A. Wiśniowski. 12.15 Tr. z Katowic — w przerwie ok. 13.00 tr. z Wilna. 14.00 Transm. z Warszawy. 14.20 Koncert życzeń z płyt 15.00 Tr. z Warszawy.

15.10 Muzyka z płyt. 15.25 Pogadanka: „O jarskiej kuchni“ wygł. dr. Bolesław Skarżyński, asyst. U. J. 15.35 C. d. muzyki z płyt. 15.45 Tr. z Warszawy. 16.15 Tr. z Poznania i Lwowa. 17.00 Tr. z Warszawy.

19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Lokalne wiad. sportowe. 19.35 Utwory Mozarta z płyt. 19.45 Tr. z Warszawy. 20.30 Max Reger: Serenada op. 77 a na flet, skrzypce i altówkę. 20.45 Tr. z Warszawy. 21.00 Tr. ze Lwowa. 21.30 Tr. z Warszawy. 21.45 Wiad. sport. 22.00 Transm. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

ZARAZ
do wynajęcia w centrum pokój pełnokomfortowy, słoneczny, frontowy umeblowany, wejście z przedpokoju, telefon 283-37, Blacharska 9. II p. 27909

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, ewentualnie z utrzymaniem. Obozowa 5. m. 4. do wynajęcia. 27943

OD 1 STYCZNIA
pokój umeblowany dla 1—2 osób do wynajęcia. Krasińskiego 23., I piętro. boczna Tarnowskiego. 27944

DWA POKOJE
częściowo umeblowane, klatka, od gospodarza, do wynajęcia. Akademicka 28. mezanin na lewo. godz. 10—14. 27945

POKÓJ
umeblowany z klatki, stałym, przyjezdnym wynajmę. Gródecka 89. 27954

POKÓJ
umeblowany, łazienka przy spokojnej rodzinie, z utrzymaniem lub bez. Listopada 11B. m. 12 27962

Poszuk. pracy

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa. Lwów, Sokoła 1 II p. nr. tel. 297-33 11122

MŁODĄ
inteligentna szuka posady jako towarzyszka obejmie zarząd domu — Zgłoszenia do Kurjera pod „Pływna“. 27895

RACHUNKOWIEC
— biuralista, były wojskowy, obejmie posadę. Listy pod „Rachunkowość“ do administracji. 27974

BIURO
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, Telefon 204-46, poleca nauczycielki Francuski. Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną, restauracyjną. 27983

Wolne posady

INTELIGENT
posiadający dobry głos, zniżkę kolejową, referencje, potrzebny Zgłoszenia: Związek teatrów ludowych, Mickiewicza 26 godz 10—13, 17—19. 27888

POTRZEBNY
administrator rolny do dobrze zagospodarowanego stumorgowego gospodarstwa na kresach wschodnich. Odpisy świadectw i odbytych praktyk nadsyłać: Mączyński Lwów, Goldmana 6. Pisma nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 27924

POTRZEBNA
dochodzącą, doskonałe gotowanie, sprzątanie. 27973

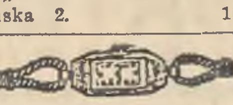
Nauka

DYPLOMOWANY
nauczyciel udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych, oraz przygotowuje do gimnazjum. Zgłoszenia kierować do Kurjera pod „Fachowość i sumienność“. 27961

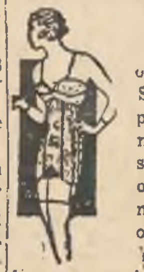
Różne

SPECJALISTA
odnawiania suchą metodą sufitów, ścian malowanych i tapetowanych, wykonuje znany Wojciech Kleiner, ulica Grottgera 3. telefon. 259-15. 27967

POŃCZOCHA WEŁNIANA
I gat. 2.30. Na składzie wełna, angora, bielizna damska, poleca „DOM WŁÓCZKI“ Sykstuska 2. 1687



ZEGARKI, zegary, budziki oraz wszelką biżuterję naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją najtaniej WANDER, Lwów. Szajnochy 1 boczna Kopernika. Za złoto, srebro płacę najwięcej. 1405



Salon Gorsetów „ANTINEA“ obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 1145



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego. Lwów. Szajnochy 2. 417a

BLUZKI
od najwykwintniejszych do najskromniejszych wykonuje Combinaison, Senatorska 4 telefon 250-10. 27718

WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY
Sykstuska 8, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie. 791

PRACOWNIA OBUWIA „NOWY STYL“

wykonuje luksusowo męskie, damskie i ortopedyczne, według najnowszych fasonów buty z cholewami nieprzemakalne. gumowe szwedzkie sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. Robota towar i wykonanie solidne Ceny zniżone.
JAN FURDA
Lwów, ul. Ossolińskich 12.

BIURO
informacyjne „Prawda“ (Ehrenfelda). Informacje kredytowe, matrymonjalne, krajowe zagraniczne. Lwów, Kołłątaja 2. Telefon 297-35. 27981

PRZYJMUJE
wszelkie roboty wchodzące w zakres sukien damskich po cenach umiarkowanych. Również przyjmuję na trzy-miesięczny kurs kroju i szycia sukien damskich oraz bieliźniarstwa, Marja Pisarska, Lwów, Staszica 8, II p. 1829



OBUWIE SPORTOWE
„Bergsteigery“ z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
WŁ. DZIKI
Lwów, Snopkowska 33. 1927



Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, Bożimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 595



DORSZE MROŻONE
poleca M. WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem George'a 1582

REFORMY PRAW. WEŁNIANE
4,20. Na składzie pończochy, rękawiczki, chusteczki,. „Dom Włóczki“. Sykstuska 2. 1687

WYTWÓRNIA BIELIZNY
haftów „DANUTA“, M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

PRZEPISUJE
na maszynie i powiela tanio i fachowo Wierzbicka, — Lwów, Piłsudskiego 11 a. II p. 1441

PIOTR
Kalityński Pierwszorzędna Pracownia sukien męskich Lwów, ul. Wałowa 18 telefon 60-27 Na składzie doborowe materjały. Robota solidna — Ceny przystępne. 27987

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wank, plac Marjacki 6. 1167

ABITURJENCI
zamawiajcie fotografje i tableau artystycznie wykonane w Zakładzie Skórskiego, Lwów, ul. Kopernika 22. 27846

MIÓD
pitny 5-letni, flaszeczka 25 gr „PSZCZOŁA“, Lwów, Kopernika l. 18. 27866

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE

Pomoc lekarska

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:		Różne reklamy:		Ogłoszenia drobne:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50	Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—	Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—	Na stronie kronikarskiej	„ 0.80	Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80	W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—	Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—	Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50	Matrymonjalne	„ 0.20
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70	Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80	Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Cała strona	„ 600.—	Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—	Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.